

# SŁOWO

Wilno, Środa 27-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASZAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIĘSIEWIŃ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWOŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej 1 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

Warszawa, 26 stycznia

Prasa z jednego dnia jest zwierciadłem opinii, zwierciadłem nastrojów a więc jednocześnie krzywym zwierciadłem rzeczywistości. A kiedy powieź wielki francuski krytyk André Chevrillon o literaturze angielskiej: jest ona jak dwa lustra naprzeciw siebie stojące: po jednym obrazem odbijają drugi w głębi, a potem trzeci, piąty, dziesiąty, jedenaśty i zacierają się różnicą pomiędzy pierwszą rzeczywistością, a jej perspektywą... I w prasie zawsze znać te perspektywy przyszłości.

Otóż w *Warszawiance* taką perspektywę przyszłości: wyraz „Król” w nagłówku artykułu prof. Strońskiego. Tak dużo się dziś mówi w Warszawie o monarchizmie. Od dni kilku *Słowo* jest do nabycia we wszystkich kioskach. W swoim artykule prof. Stroński nie opowiada się za monarchiją. Wypowiada zdanie: „Pogład, który w samem wprowadzeniu Króla w ustrój, widzi lekarstwo na wszystkie niedomagania, jest niewątpliwie uproszczony i zwodniczy”.

Zdanie to jest niewątpliwie słuszne i pod tym ustępem gotowi jesteśmy się podpisać, ale gorzej jest, że prof. Stroński przedstawia jeszcze trzy drogi do naprawy naszego ustroju: 1) amerykańskizacja ustroju 2) władza królewska, 3) trzecia jakaś droga pośrednia, której bliżej nam nie wyjaśnia.

Trzeciego sposobu nie znamy, dopóki nam prof. Stroński go nie objaśni, amerykańskizacja władzy uważamy za nieszczęście dla Polski, za formę gorszą od Dubanowiczowskiej konstytucji, toteż nie podzielamy wąhań prof. Strońskiego do jasnego wygłoszenia hasła: Król.

Czytelnicy darują mi tę wycieczkę dogmatyczną w streszczeniu głosów prasy. Posłaniam się dalej trzymać tylko narracji informacyjnej. Oto *Robotnik* w niestylicznie impetycznym tonie pisze o p. Switalskim.

Zwykłym czytelnikom gazet wciąż się wydaje, że tak jak to powiedział swego czasu Kazimierz Wielki: „jeden król, jedna ziemia, jedno prawo”, tak samo i dziś: „jeden wódz, jeden obóz”. Otóż tak nie jest. Najlepszy dowód w tych niestylicznych tarcich i utarczках pomiędzy *Głosem Prawdy*, i socjalistami. W *Głosie Prawdy* skupiają się Piłsudscy. Dziś *Robotnik* nazywa ich szeregiem epitetów, wśród których określenie „pęta” do najsłabszych należy. Artykuł tak ciekawie definiujący p. Switalskiego i jego „wyprowadzenie” (jakie doskonałe, nowe i oryginalne określenie w artykule wstępnym) napisał w *Robotniku* socjalista o aktualnym nazwisku: Antoni Pączek.

W żydowskim „Naszem Przeglądzie” fascynujący tytuł nad wstępem: „Dmowski ogłasza bankructwo endecji”. Ale traktując rzecz po dziennikarsku to tylko tytuł jest dobry. Artykuł «sam w sobie» stałby się zupełnie chociaż mocno naciągany.

W *Kurjerze Porannym* także dowcipny tytuł: «Dzieje pewnego pocisku» — parafraza tytułu powieści Struga. Na szpalach *Kurjera Porannego* pocisk ten na razie wymierzony jest w gen. Sikorskiego. Mówi się tam o fabrykach amunicji, o Wertheimie, Leskim, Natansonach, ofensywie przemysłu wojennego, celem której jest kupno *Kurjera Polskiego*. Takie rzeczy amunicyjno-giędłowo-spekulacyjne umiał u nas pisać nieboszczyk Andrzej Niemojewski. Pisał je z niezdrównaną powagą, solennością, namaszczaniem, a jednocześnie tak pięknym językiem polskim, tak żywo, tak wesoło. Sekret takiego połączenia humoru z namaszczaniem uniósł z sobą wielki mistrz naszego języka do grobu. A jak cenit talenta stary p. Niemojewski! Kiedy go Nowaczyński napadł, odpisał tylko: Nowaczyński to jest człowiek zdolny, bardzo zdolny.

*Kurjer Poranny* pisze gorzej, bez porównania gorzej. W jego «dziejach pocisku» znów tylko tytuł jest dobrze pomysiany. Ale tutaj „rzecz sama w sobie” jest ciekawa.

Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczyp. P. poszukuje

## domu lub plaue

przy kolei od strony miasta niedaleko śródmieścia, do wydzierżawienia, względnie kupna, na ulokowanie biura i składów. Będą wzięte pod uwagę tylko obiekty z bocznicą kolejową lub z możliwością wprowadzenia takowej.

Zgłoszenia od g. 9 — 11. Biuro Oddziału Związku, Mała Pohajalska 12 lub telefon Nr. 56.

## Tout comme chez nous.

Francuski, w oryginale, tytuł pozostawiam sobie dać temu artykule. Dla wielkiej jego popularności rozumiałoby być nawet i dla tych, którzy nie wiedzą, że użył tego wyrażenia się po raz pierwszy, zapomniany już dziś całkowicie francuski wodewilista i komedjopisarz z XVII-go stulecia imię pan Nolant de Fatouville. W komedyjce jego „Arlequin empeur dans la Lune” podczas gdy ktoś opowiada co porabiają mieszkańcy na księżycu i co tam się dzieje, przytomni, klaszcząc w ręce, wołają co chwila: „Zupełnie jak u nas!” To jest na ziemskim globie.

Zupełnie jak u nas! — chciałoby się zawołać raz po raz czytając dziś gazety paryskie. Niema dnia aby się w nich nie znalazło, rzucającej się w oczy, analogii do naszej sytuacji politycznej wewnętrznej a już najbardziej do naszych stosunków skarbowych tużdzie do zachowywania się wobec nich społeczeństwa. Czasem to, co publicyści francuscy mówią bez ogródek własnym rodakom tak dziś mogłoby śmiało być powiedziane nam, Polakom, że nieraz chciałoby się uderzyć otwartą dłońią w paryską gazetę i zawołać: „Jakąż szkoda, że nie po polsku to napisane! Alez to jakby o nas mowa! Doprawdy, niktby lepiej nie trafił w samo sedno naszych stosunków!”

Tu i tam — nad Sekwaną i nad Wisłą — zachwiała się państwa równowaga budżetowa od nacisku: podatków i drożyzny. Tu i tam materialne warunki życia stają się coraz cięższymi, cięższymi... do wytrzymania. Tu i tam zaczyna już każde mu uczniemu a przeciętnemu obywatelowi nie schodzić się koniec z końcem. Tu i tam pytanie „co robić?”, jak rozwiązać istną kwadraturę koła, czyli jak coraz mniejszym dochodem pokryć coraz większe wydatki — płoszy, jak to mówią, sen z powiek.

Świeżo na forum powszechnego w Paryżu interesowania się i, co za tem idzie, inatychmiastowej, ożywiej dyskusji w prasie, wypłynęła kwestja: znacznego podwyższenia t. zw. djet poselskich w Izbie Deputowanych i Senacie. Kto inny już sprawę tę poruszył w «Słowie», referując atoli to, co «ludzie mówią w Paryżu» o tej całej sprawie z punktu widzenia — zdolności płatniczych skarbu francuskiego. Sprawa atoli sięga zasadniczymi swymi momentami głęboko w całą obecną sytuację kraju, co znalazł się — jeśli wolno tak się wyrazić — w opałach finansowych. Sprawa ma niezmiernie charakterystyczny charakter jakiegoś *problema*... obywatelskiej cnoty, aby nie wyrazić się patryjotyzmu.

Dla uwidocznienia zaś jak nieskończenie bliskie jest *nas* to, co niemal dzień w dzień pisze wielka prasa paryska, nie będziemy sami wysnuwali z „incydentu”, o którym mowa, wywodów i wniosków lecz damy oto, słowo do słowa, głos jednemu z najlepszych publicystów francuskich, pisującemu stale pod pseudonimem Iunius w gazecie «Echo de Paris».

Iunius spostrzegł oczywiście, że zażądanie podwyżki przez deputowanych i senatorów nie jest objawem — odo-obnionym. „W chwili obecnej — pisze — wszyscy bez wyjątku funkcjonariusze państwowi domagają się podwyżki płac z uporem, którego gwałtowność zaczyna niepokojąco wzrastać. Z końca w koniec drabiny, wszyscy słudzy państwa wykazują, że ich wynagrodzenia służbowe, ich etaty powinny być ściśle przystosowane do rzeczywistej wartości franka. Drobnymi funkcjonariusze dlatego, że w samej rzeczy gorsza im zaczyna braknąć na najpilniejsze i nieodzowne potrzeby; wyżsi funkcjonariusze dlatego, że niemają już jak podtrzymać godność, *prestige* i powagę pastwanego urzędu. Słyszmy już przecie aż nadto często uskarżanie się nawet wysokich urzędników, że

doszło do tego, iż sami muszą sobie czyścić buty i sami w piecu palić. Słyszeliśmy świeżo jak jeden z ministrów mówił do swoich podwładnych: „Panowie! Musimy zdobyć się na heroizm... kupowania gotowych garniturów w magazynach „A la Belle Jardiniere”.

Jeżeli wszystkim reklamujom, choćby niewiedzieć jak słusznym, zadość uczynić, przepadłaby wszelka nadzieja przywrócenia równowagi budżetowi państwa. Natychmiast urzędnicy i pracownicy *prywatni* zaczęliby śladem państwowych też dopominać się podwyżki. A wtedy co? Szalony wzrost cen w całym kraju, wzrost drożyzny i równomierny wzrost kosztów produkcji”.

Publicysta francuski porusza też sprawę: redukcji urzędniczych będących i u nas na porządku dziennym. Powiada: „Finansowe odrodzenie państwa nie może obyć się bez gruntownych reform, którym musi towarzyszyć bezapelacyjne, niemiłosierne skasowanie pasyżów administracyjnych (tak się dosłownie wyrażał). Lecz jeżeli Izba Deputowanych i Senat przyznają własnym członkom podwyżkę pobieranych płac za pracę parlamentarną, to nie będą mogli odmówić podwyżki — urzędnikom państwowym, względem których stosowano dotąd jaknajdalej idącą oszczędność. A wówczas rozpęta się istny potop prośb i żądań gotowy każdej chwili zerwać tamy, ochraniające dotąd skarb państwa.

Raz się zadowolni i nasyci deputowanych i senatorów, niebędzie sposobu nie uwzględnić reklamacji urzędników choćby były nawet jaknajbardziej motywowane.

Pozostaje jeszcze względ jeden, który nie trzeba tracić z pamięci. Oto prasa zagraniczna nie przestaje dowodzić, zarówno z prawa jak z lewa, że przyczyną w przeważnej mierze naszych (tj. francuskich) klęsk finansowych jest nieudolność, jest brak kompetencji, jest demagogia, są ważne partyjne w łonie naszego parlamentu. I niema co mówić, wielu, bardzo wielu posłów naszych i senatorów przyłożyło rękę do wytworzenia się stanu, wobec którego konsekwencyjnie wołają teraz aby ich zabezpieczono. Owóż byłoby istnym skandalem, że gdy cały kraj dotknięty jest ciężkim kryzysem ekonomicznym i finansowym, mieliby być wolni od trosk i prywaty tylko panowie z pałacu Burbońskiego i Luksemburskiego to jest wyłącznie panowie nasi deputowani i senatorowie”.

Konkluzja tych gorzkich wywodów godna jest niemal brutalnej bezwzględności, z jaką je wygłasza niezawodny rzecznik opinii publicznej.

„Panowie deputowani i senatorowie uskarżają się na zbyt skąpe dochody z pracy swojej, niepozwalające im podczas obecnej drożyzny sprostać wydatkom. Mają doskonały sposób na podniesienie dochodów swoich osobistych. Niech zaniechają waśni i kłótni partyjnych i przywrócą frankowi jego wartość choćby z jesiennego roku zeszłego. Jeszcze czas, jeszcze nie za późno zważywszy na bardzo jeszcze powolne podnoszenie się cen na rynkach wewnętrznych”.

Cóż dodać do tych słów z nad Sekwany? Cóż ująć? Wszystko pada, jak najcelniej wymierzone, na nasze podwótko. Chyba jeno gorąco zachęcić do zapamiętania sobie tego wizerunku sytuacji, do której mogły doprowadzić *namet* Francję: niezdarność rządów parlamentarnych i lekomyślność społeczeństwa. *Jacz.*

## MYŚLI STASZYCA.

— Pieniądze nie przestają ubywać w Polsce, dopóki prawa oszczędnicze ustanowione i wykonywane nie będą.  
— Rolnictwo to źródło bogactwa, życia i wolności.  
— Polska w handlu zeimntrzym traci: więcej pieniędzy wychodzi, aniżeli wchodzi do kraju.  
— Rolnictwo wszystkie inne sztuki płodzi i żywi.

## EXPOSE KANCLERZA LUTHRA.

BERLIN, 26 I. PAT. Dzisiaj popołudniu kanclerz dr. Luther odczytał w Reichstagu deklarację rządową. W zakresie spraw zagranicznych nowy gabinet opierać będzie swą politykę na traktatach locarneskich i na programie uprzedniego gabinetu kanclerza Luthera.

Najważniejszym zadaniem rządu w zakresie polityki zagranicznej, będzie powzięcie decyzji w przedmiocie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W sprawie zmniejszenia sił okupacyjnych w Nadrenji dr. Luther oświadczył, że rokowania w tej kwestji z rządami Ententy są w toku i że rząd Rzeszy ma nadzieję na ich pomyslny dla interesów niemieckich wynik.

Mówiąc o potrzebie wzmocnienia eksportu niemieckiego kanclerz poruszył sprawę rokowań handlowych z krajami zagranicznymi. Rokowania te, które wszystkie bez wyjątku prowadzone będą nadal, powinny doprowadzić — zdaniem kanclerza — do ożywienia ogólnego handlu światowego.

Na zakończenie kanclerz oświadczył, że rząd Rzeszy utrzymuje wszystkie deklaracje złożone przez rządy poprzednie w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-miogodzinnym dniu pracy. Wejście jej w życie Niemcy uzależniają od jednoczesnego przystąpienia Anglii, Francji i Włoch.

## Ambasador Chłapowski u Brianda.

PARYŻ, 26 I. PAT. Briand przyjął ambasadora Chłapowskiego. Nouveau Siecle stwierdza, że ambasador powiadomił Brianda o pragnieniu rządu polskiego uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Zdaniem dziennika — Briand niezawodnie przyjmie jaknajbardziej próbie wyistosowaną przez Polskę w powyższej sprawie. Nouveau Siecle zapytuje jednak co powie na to Anglja.

## Zaniepokojenie na Węgrzech

### Instrukcje Brianda godzą w suwerenność państwa!

BUDAPESZT, 26 I. PAT. Instrukcje przesłane przez Brianda posłowi francuskiemu w Budapeszcie polecające aby pełnomocnicy francuscy byli obecni podczas przesłuchiwaania oskarżonych, stanowią przedmiot żywych komentarzy tutejszej prasy. Pisma stwierdzają, że żądanie to jest sprzeczne z ustawami węgierskimi i tem samym naruszając suwerenność Węgier.

BUDAPESZT, 26 I. PAT. Minister sprawiedliwości Pesthi oświadczył dziennikarom, że spodziewa się, iż cała afera fałszerstwa franków zostanie w przyszłym tygodniu zupełnie wyjaśniona. Dopiero wtedy będzie on mógł udzielić szczegółowych informacji dotyczących całej sprawy.

## Możliwość restauracji monarchji w Grecji.

WARSZAWA 26 I. (tel. wt. Słowa). Z Aten donoszą: Dyktator Grecji gen. Pangalos zamierza osadzić na tronie Grecji Księżca Andrzeja, który był skazany przez rząd Plastirasa na karę śmierci i jedynie interwencja wojsk angielskich uratowała księcia.

## Labour Party nie śpieszy.

### Odpowiedź na projekt Lloyd George'a fuzji z liberałami.

LONDYN, 26 I. Pat. Odpowiadając na wystąpienie Lloyd George'a w sprawie połączenia się stronnictwa liberalnego z Labour Party, Artur Henderson w wygłoszonym wczoraj w Burnley przemówieniu oświadczył, że cokolwiek by osiągnięto pod względem takiego porozumienia, Labour Party nie zgodziłaby się na zmianę programu politycznego lub wyrzeczenia się swych zasadniczych hasel chociażby za cenę pozyskania dla siebie partii liberalów.

## Zastrzeżenie U. S. A. w stosunku do Ligi Narodów.

WASZYNGTON, 26—I. Pat. Senat przy głosowaniu nad zastrzeżeniami Stanów Zjednoczonych w związku z ich wystąpieniem do haskiego trybunału międzynarodowego, przyjął 98-miu głosami przeciwko 1-mu pierwsze zastrzeżenie stwierdzające, że Stany Zjednoczone nie przyjmują na siebie żadnych prawnych zobowiązań w stosunku do Ligi Narodów.

## Uspokojenie w Mandzurji.

### Zwolnienie Iwanowa.

PEKIN, 26 I. PAT. Reuter. Ambasada rosyjska oznajmia, że dyrektor kolei wschodnio-chińskiej Iwanow aresztowany niedawno przez władze chińskie został wypuszczony na wolność. Ponadto doszło do porozumienia między Czang-Tso-Linem a konsulem generalnym w Mukdenie w sprawie transportu wojsk chińskich koleją wschodnio-chińską.

## Demonstracyjny strejk telefonistek.

WARSZAWA, 26 I. (tel. wt. Słowa) Dziś o godzinie pierwszej wybuchł demonstracyjny strejk telefonistek jako protest przeciwko wydaleniu przy dyrekcyi poczt jednej telefonistki.

## Projekt przepisów tranzytowych na Niemnie.

«Lietuwis», organ narodowców litewskich, w Nr. z dn. 22 bm. podaje wiadomości, jakoby Gabinet Ministrów rozważa obecnie projekt ustawy o regulowaniu tranzytu leśnego na Niemnie. Szczegóły projektu są następujące:

W Uciesze ma być utworzony port kontrolny, gdzie będą się zatrzymywali kupcy, kierownicy ich interesów, lub osoby upoważnione, ekspedytorzy, obsługa transportów, filisacy i wogóle wszystkie osoby, mogące odowodnić, że mają stosunek do transportu lasu. W porcie kontrolnym obsługa transportów i filisaków zastępują obywatele Litwy. Cudzoziemcy, należący do obsługi, mogą też jechać z transportem, lecz nie więcej jednej osoby na jeden transport. Cudzoziemcy ci powinni uzyskać poświadczanie, które jest ważne tylko na jeden sezon spławu.

Las tranzytowy nie podlega ocieniu ani żadnym innym specjalnym opłatom; pobierany będzie tylko podatek za korzystanie z dróg wodnych, który to podatek nie będzie większy niż od lasu litewskiego. W podróży tranzytowy las pod każdym względem jest uważany, jako las litewski. Obsługa cudzoziemska podlega wszystkim ustawom litewskim oraz przepisom, dotyczącym spławu i korzysta z praw narówni z obsługą litewską. Również w Klajpedzie na miejscu ładunku tranzytowy las jest traktowany, jak las litewski.

Transport leśny jest dozwolony tratwami, łodziami i statkami, nie mającymi własnego popędu. Wszystkie dokumenty, dotyczące tranzytu, mogą być sporządzone w jakim bądź z języków europejskich. lecz równoległe obowiązkowo w litewskim.

Przybywająca do Klajpedy obsługa cudzoziemska otrzymuje w wydziale pasportowym Gubernatora klajpedzkiego bezpłatną wizę; lub pozwolenie na wyjazd przez wybrany przez cudzoziemca punkt graniczny. Kupcy i handlowcy leśni, obywatele państw, z którymi Litwa nie ma stosunków dyplomatycznych, otrzymują u konsułów lub przedstawicieli litewskich zagranicą wizę na wyjazd do Litwy, o ile mają oni potrzebę na przyjazd tutaj w sprawach tranzytu. Pocztowo-telegraficzna korespondencja w sprawach tranzytu jest dozwolona również z temi krajami, z którymi Litwa nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych.

## Sejm i Rząd.

### Plenarne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 26 I. (tel. wt. Słowa). Termin posiedzenia plenarnego Sejmu został wyznaczony na dzień 3-go lutego godz. 4-tą popołudniu.

### Za małe oszczędności.

WARSZAWA, 26 I. (tel. wt. Słowa) Według opinii najwybitniejszych osobistości w Sejmie oszczędności przeprowadzone w budżecie przez Radę Ministrów są za małe. Grupy sejmowe będą się domagały dalszej redukcji budżetu aby preliminarz zamknął sumą 1500 miliardów.

### Reorganizacja biurowości.

WARSZAWA, 26 I. (tel. wt. Słowa) Prace komisji do reorganizacji biurowości zostały już skończone. Obecnie komisja przystąpiła do opracowania instrukcji biurowej. Prace komisji potrwać kilka tygodni.

### Zjazd lekarzy weterynarji.

WARSZAWA, 26 I. (tel. wt. Słowa) 8-go lutego w Ministerstwie Rolnictwa rozpoczyna się obrady zjazdu lekarzy weterynarji. Na zjeździe omówione będą sprawy organizacji walki z zarazą płucną oraz ograniczenia wywozu artykułów spożywczych z powiatów objętych tą zarazą.

### Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA 26 I. (tel. wt. Słowa). Na jutrzejszem posiedzeniu Senatu rozpatrywane będą między innymi następujące projekty ustaw: o prawie autorskim i o placeniu podatku węglem i zbożem.

### Komitet Ekonomiczny.

WARSZAWA 26 I. (tel. wt. Słowa). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o uchwałach Komitetu Ekonomicznego dowiadujemy się, że Komitet postanowił rozszerzyć wniosek min. spraw wewnętrznych o regulowaniu cen na artykuły I-szej potrzeby a także na ubranie i obuwie. Wniosek ministra spraw wojskowych o zakazie wywozu owsa odrzucono. Również odrzucono wniosek Ministra Rolnictwa o wprowadzeniu opłat wywozowych na otręby i makuchy.

### Powinszowanie rządu polskie go biskupowi O'Rourke.

ODAŃSK, 26 I. Pat. Z okazji utworzenia biskupstwa gdańskiego i powołania na stanowisko pierwszego biskupa dotychczasowego administratora apostołskiego ks. O'Rourke, komisarz generalny Rzeczypospolitej minister Strassburger wysłał do ks. biskupa O'Rourke pismo w którym w imieniu rządu polskiego składa mu gorące powinszowanie. W końcu swego pisma p. komisarz generalny wyraża zadowolenie z powodu wskrzeszenia dawnej tradycyjnej władzy duchownej, która w ciągu kilku wieków istnienia wolnego miasta tak wielką odegrała rolę w jego historii.

Rząd francuski wysokim odznaczeniem wyróżnił jednego z najwybitniejszych uczonych polskich prof. Władysława Leopolda Jaworskiego. Były rektor Univ. Jagiell. i profesor prawa, najznakomitszy polski cywilista, prezes sekcji prawa cywilnego komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej, Wład. Leop. Jaworski otrzymał od rządu francuskiego komandorję Leg. Honorowej.

Pomijając wiele dzieł prof. Jaworskiego wspomnieć należy o wiele jego pracy z lat ostatnich. Prof. Jaworski za czasów Niepodległości wydał szereg tomów praw polskich z komentarzami. Między innymi opracował w ten sposób konstytucję 17 marca, jak również był redaktorem „ankiety o konstytucji”. Jego cenna krytyka wskazała na prawnicze błędy i niedomagania naszej konstytucji. Nie należy też zapominać, że dopiero naukowca, fachowo-prawnicza i bezstronna ekspertyza prawna prof. Jaworskiego wykazała bezpodstawność i antykonstytucyjność ustawy o ref. rolnej z 15 lipca 1920 r.

Jako polityk prof. Jaworski brał kierujący udział w życiu publicznym Polski. Był prezesem N. K. N. w czasach wojny, głową obozu aktywistów polskich w zaborze austriackim. Rządowi francuskiemu, który dzisiaj wczorajszego aktywistę wyróżnił wysokim odznaczeniem — przypada więc piękna rola wskazania, że w Polsce Niepodległej cenę należy przedewszystkiem patriotyzm, rozum i szlachetne intencje polityków różnych obozów.

od r. 1843 WILENKIN ul. Tarska 20  
istnieje  
Mehle nowe i gabinetowe  
kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d.  
Wykwintne — Mocne — Niedrogo.  
SPRZEDAŻ NA R A T Y.

# ECHA KRAJOWE

## O uznanie słusznych zasług.

— Korespondencja Słowa. —

Nieśwież 25 stycznia.

W jednym z ostatnich numerów Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Poleskiego wydrukowano „sprawozdanie z wycieczki krajoznawczej szkolnej powiatu Stołpeckiego, odbytej do Warszawy, Krakowa i Zakopanego w czasie od 14.VI do 26.VI r. b.”, które poniżej podajemy:

W okresie od 14.VI do 26.VI rb, odbyła się wycieczka krajoznawcza działu szkolnego powiatu Stołpeckiego, urządzona przez Zarząd szkoły powszechnej w Stołpcach.

Uczniowie w ilości 45 z wyżej zorganizowanych szkół powszechnych w powiecie pod opieką 5 nauczycieli zjeżdżali:

a) w Warszawie: Zamek królewski, Plac Zamkowy i t. d., b) w Krakowie: Wawel z Katedrą i grobami królewskimi i t. d., c) w dniu 20.VI rb., odbyła się wycieczka na Giewont.

Wycieczka wywarła bardzo silne wrażenie na młodocianych umysłach dzieci, sądząc z prowadzonych przez nich dzienników podróży.

Kuratorjum, oceniając doniosłe znaczenie wycieczki, zdążającej do poznania kraju rodzinnego przez działu szkolną wschodnich rubieży, pismem z dn. 8.IX rb. L. 14683 wyraziło uznanie dla pana Inspektora Szkolnego w Stołpcach za inicjatywę wycieczki, oraz poleciło Inspekcji Szkolnej złożyć na piśmie także uznanie dla organizatorów i nauczycieli za ofiarny trud w kierowaniu wycieczką.

Kuratorjum O. S. Poleskiego udzieliło organizatorom wycieczki subwencji 1500 zł.

(—) R. Woźniakowski za kuratora\*.

Bardzo słusnie Kuratorium Brzeskie uczyniło, podnosząc wagę wycieczek szkolnych i udzielając pochwały nauczycielstwu pow. Stołpeckiego za jego ofiarność.

Gdy przeczytałem powyższe sprawozdanie, zacząłem wertować w „Dzienniku Urzędowym Kuratorium Brzeskiego”, co tam napisano na ten sam temat o nauczycielstwie naszego powiatu. — Przeglądając się z boku pracy naszych nauczycieli, byłem pewien, że znajduję w oficjalnym organie niejedną zasługą pochwale i z góry się cieszyłem, gdyż dobra sprawa zasługuje zawsze na nagrodę wyrażoną choćby w uznaniu czyichś zasług.

Niestety w Dzienniku nie znalazłem tego, czego szukałem. Zabolota mi to mocno.

Sądzę, że można stosować trzy systemy postępowania: albo milczeć wogóle o zasługach innych dla sprawy publicznej, uważając, że jest to zwykłym spełnieniem obowiązku obywatelskiego, albo udzielać pochwały wszystkim, którym się to należy, albo wreszcie, o ile się wybiera jak gdyby reprezentantów zasłużonych, by w ich osobach uczyć pozostałych, to należy wybierać nie na chybił trafił, a najbardziej wyróżniających się.

Nie chcę bynajmniej ujmować zasług nauczycielstwa pow. Stołpeckiego w zakresie organizacji turystyki szkolnej, ale stwierdzam muszę bezstronnie, że nauczycielstwo pow. Nieświeżkiego uczyniło na tem polu znacznie więcej. Jako dowód podaję następujące zestawienie.

W roku 1923 jężdżono do Wilna wycieczka ze szkół w Nieświeżu, Klecku, Horodzieju i Snowia złożona z 32 dzieci. Podróż trwała 3 dni, koszt wyniósł 450 zł., zebrane były z przedstawicieli urzędowych przez dzieci. — W 1924 r. 30 cioro dzieci ze Snowia jężdżono na czterodniową

wycieczkę do Warszawy; koszt w sumie 1050 zł. pokryte zostały z dochodów uzyskanych z przedstawień odegranych przez nauczycielstwo szkoły snowskiej. W tym samym roku siedemnaścioro dzieci z Nieświeża i Klecka zjeżdżono w ciągu 7 dni do Warszawy, Krakowa i Wieliczki; 800 zł. wydane na to zebrano ze składek nauczycielstwa i z dochodu z przedstawień dzieci. — W 1925 r. 35 dzieci ze szkół z Nieświeża i Snowia jężdżono do Warszawy, Gzestochowy, Krakowa, Wieliczki i Lwowa. Eskapada trwała 12 dni. Ogólna suma wydatków wyniosła 1225 zł., pokryta była ze sprzedaży robót ręcznych dzieci wykonanych w szkole snowskiej, z przedstawień w szkole nieświeżkiej, wreszcie z zasiłku Piotrkowskiego Kola Poi. Towarzystwa Opieki nad Kresami, które przysłało na ten cel 180 zł.

Każdy przynajmniej musi, że wysiłek nauczycielstwa z pow. Nieświeżkiego był ogromny. Prowadzenie wycieczki kilkunastodniowej kilkudziesięciu dzieci do latwych rzeczy nie należy i podziwiać należy dobrą wolę nauczycieli, którzy po ciężkiej całorocznej pracy i różnych kursach dokształcających mają jeszcze siłę i ochotę na urządzanie wycieczek szkolnych. Tylko ludzie ideowi na coś podobnego zdobyć się potrafia, nie pracujący za zapłatę czy pochwałę, której w dodatku — nawet nie dostają!

Na silne podkreślenie zasługowej fakt, że wszystkie wycieczki były opłacone jedynie z funduszu zebranych przez samo nauczycielstwo i przez dzieci drogą wielkiej pracy i poświęceń, przy małym wglębnie poparcia społeczeństwa. Ani grosza na ten cel nie dało Kuratorium Brzeskie, które jednak znalazło 1500 zł. na słusze skądinąd poparcie usiłowań nauczycielstwa pow. Stołpeckiego. (Mimowoli nastawa się nieco złośliwa myśl, że Kuratorium jest zachwycone same sobą i część chwały pow. Stołpeckiego skromnie przyjmuje na siebie).

Jeżeli już jest mowa o tem, za co należałoby udzielić pochwały, to nie mogę pominąć udziału nieświeżkiego szkolnictwa powszechnego w tegorocznej wystawie w Liskowie. Tym razem na koszt Sejmiku, który asygnował 500 zł. udali się do Liskowa dwie osoby z nauczycielstwa z Nieświeża i Snowia i troje dzieci. — Delegacja powiozła na wystawę ekspozycję złożoną z prac dziecinnych wykonanych w szkołach; wystawiono więc dzieła piśmienne stylizacyjne, przyrodnicze, rysunki, roboty tekturowe, introligatorskie, kobiece, drzewne, rzeźby i t.d. — Rezultat był taki, że na ogólnopolskiej wystawie dwie szkoły nieświeżkie zostały wybitnie wyróżnione, szkoła Snowska otrzymała duży srebrny medal za roboty ręczne. Nieświeżka zaś dyplom uznania „za wysoki poziom szkoły”. Tak poważne odznaczenia powinny być stawiane za wzór do naśladowania dla nauczycielstwa innych powiatów.

Wiemy dobrze, że owe prace Nauczycielstwa Nieświeżkiego nie były wykonane dla jakichś nagród, których wcale nie oczekiwano, i że to nie zmieni jego postępowania, niemniej jednak jako człowiek bezstronny i z boku stojący sprawę tę poruszam, uważając, że naszemu Nauczycielstwu siała się krywdza najzupełniej niesłuszną. — Każda zasługa powinna być traktowana obiektywnie.

Z. D.

GŁĘBOKIE.

[\*] Obchód powstania styczniowego. W miejscowej szkole pow-

## Przedwyborcze horoskopy w Kowieńszczyźnie.

Jeszcze dużo upłynie wody w Niemnie zanim odbędą się wybory w Kowieńszczyźnie, a już w prasie tu i ówdzie zjawiają się pierwsze jaskółki kampanii wyborczej, która za parę tygodni na dobre ogarnie całą Litwę. Wybory wiosenne jak wiadomo będą obejmowały całą Kowieńszczyznę wraz z Kłajpedą, stąd w niektórych partiach żywione są nadzieje powiększenie swych sił. Sądząc z pierwszych objawów kampanii wyborczej na szpaltach prasy, walka wyborcza zapowiada się nader burzliwie. „Krikszczone” jak nazywają chrześcijańskich demokratów, trzymających ster rządów w swych rękach, według zapowiedzi opozycji poniosą klęskę. Nie ludzi się jednak opozycja, aby zwycięstwo osiągnąć można było z łatwością, co jest zrozumiałe, gdyż „krikszczone” mają w swych rękach aparat urzędniczy posiadający ogromny aut w rękach.

Póturedowe „Echo” (Aidas) pisze, że według opinii najbardziej trzeźwo patrzących na sytuację kół politycznych wybory nie dadzą żadnej ze stron decydującego zwycięstwa. Dalej są pocieszają swych pryncypałów następującymi horoskopami:

„W kołach opozycji niema zbyt wielkiej pewności aby obecny blok prawicy stracił dużo głosów. Nawet przy najbardziej optymistycznych przypuszczeniach prawica straci maximum 3—4 miejsca, ale centrum obecnej opozycji nie wyjdzie bynajmniej zwycięsko. Powodzenie w czasie wyborów o ile pójdą one na lewo będą mieli jak można przypuszczać socjal-demokraci. Być może uda się im zdobyć o kilka mandatów więcej. Przewidywana że postawie z Kłajpedy przylączy się do tej lub innej grupy należy uważać za przedwczesne, według bowiem wszelkiego prawdopodobieństwa utworzą oni oddzielną frakcję. W ten sposób przy takim rezultacie wyborów wiosennych utworzenie centrum parlamentarnego nie będzie niemożliwością. Przy trzeźwej ocenie sytuacji tylko utworzenie centrum w Sejmie zamiast dotychczasowego podziatu na lewicę i prawicę należy uważać za jedyną zmianę konjunktury politycznej po wyborach. Naturalnym wynikiem utworzenia się centrum będzie konieczność utworzenia koalicji. Myśl ta podobno już teraz nie budzi wielkich zastrzeżeń w kołach opozycyjnych a po wyborach będzie rozpatrywana napewno mniej ostro.

Co się tyczy mniejszości narodowych, to ilość miejsc prawdopodobnie nie ulegnie zmianie...”

W ten sposób już w chwili obecnej kiedy jeszcze kampania wyborcza jest pieśnią przyszłości, „krikszczone” przeczując swą klęskę przygotowują sobie pozycje do odwrotu.

szejnej obchodzono uroczystości w dniach 23—24 stycznia rocznicę powstania. Pani Stejnówna i Wiśniewska wygłosiły odczyty z przeczuciami dla działu szkolnej, chor zaś szkolny odpiewał pieśni. Dla starszego społeczeństwa odbył się odczyt w kasynie urzędniczym połączony z koncertem symfonicznym i deklamacją. P. Mostowiczówna odczytała utwór „Gloria Victis” Orzeszkowej. Sala kasynowa była przepiękna. Orkiestra nasza złożona z urzędników, straży ogniowej i policji pod energicznym kierownictwem p. Białewicza spisała się znakomicie dostarczając zebranyemu tak miłej jak muzyka rozrywki artystycznej.

## Litewskie westchnienia pod adresem Moskwy.

„Lietuva” na naczelnem miejscu porusza sprawę stosunków litewsko sowieckich, Autor artykułu Vigandas po dłuższych wywodach dochodzi do wniosku, że najbliższym zadaniem polityki litewskiej jest zbliżenie z Moskwą. Jak zwykle sporo miejsca w artykule zajmuje sprawa wileńska.

— Istnienie niepodległej Litwy — pisze Vigandas — nie obchodzi nic a nic Francji, Anglii lub Włoch. Państwa te nawet popierają Polaków w naszej walce z Polską. Jedynie Moskwie nie jest rzeczą obojętną do kogo będzie należało Wilno i od kogo będzie zależała Litwa. Patrzymy się z olimpijskim spokojem jak się odbywały rozmaite konferencje i doczekaliśmy się, że Polacy uprzedzili nas również w Moskwie. Kreml długo oczekiwiał Litwinów, ale oni bojąc się „skalać” swoją „niewinność” nie odważyli się nawiązać stosunków. To co teraz robią Polacy mogliśmy zrobić z powodzeniem dwa trzy lata temu.

## Rabunek lasów polskich przez Litwinów.

W dniu 25 b. m. litewska straż graniczna w sile 13 ludzi zajęła sankami do lasu rządowego leżącego po naszej stronie około wsi Podhajce i zaczęła wyrąbywać drzewa. W trakcie tego nadszedł patrol 24 kompanii policji granicznej i zażądał opuszczenia naszego terytorjum oraz pozostawienia zrąbanych drzew. Litwini jednakże nie usłuchali wezwania i zamierzali nadal kontynuować rabunek. Wezwany komendant kompanii wraz z oddziałem policjantów usunął siłą Litwinów. Nie dali oni jednak za wygraną i tego samego dnia pod wieczór w zwiększonej sile [30 ludzi] powrócili i zrąbane drzewa zabrali. W tem wszystkim godzi się zauważyć, że rabusiów litewskich nie należało puszczać wolno a podczas pierwszego ujęcia na gorącym uczynku rabunku rozbroić i zakuć w dyby. (a.b.)

## Cwiczenia szaulisów.

Z Kowna donoszą, że szaulisi odkomenderowani z poszczególnych oddziałów stacjonowanych przy granicy zostali ostatnimi dniami skoncentrowani w Kownie i Tyży. Oddział większy skoszarowany w Kownie liczy 300, mniejszy w Tyży 180. Skoncentrowanie szaulisów ma na celu przeszkolenie wojskowe. Kurs ma trwać trzy miesiące poczem wyszkoleni i przygotowani powrócą do swych oddziałów na pogranicze aby być w pogotowiu do dywersji. Zdolniejsi z nich będą użyć jako instruktorowie przy organizowaniu band dywersyjnych. (a. b.)

## Uciekają z Kowieńszczyzny.

Dnia 25 b.m. przekroczył granicę polsko-litewską niejaki Hausner Ernest i zatrzymany przez nasze posterunki graniczne zeznał iż ucieka z Litwy przed terrorem władz litewskich. Hausner oddany został do dyspozycji Starosty powiatu Wileńsko-Trockiego. (a. b.)

## Ofiara terroru litewskiego.

W nocy z dnia 25-26 b. m. patrol 24 kompanii policji granicznej ujął w czasie przekraczania granicy polsko-litewskiej b. kaprala i pp. Leg. Musnickiego. W czasie badania Muśnicki zeznał, że w roku 1919 w bitwie pod Dźwińskiem dostał się do niewoli bolszewickiej. Bolszewicy w kilka miesięcy odśledzi go do Litwy jako tam urodzonego. Natychmiast po przybyciu na Litwę został aresztowany za to że służył w wojsku polskim. Sąd litewski skazał Musnickiego na 3 lata i 9 miesięcy więzienia. Po odsiedzeniu kary policja litewska stała go inwigilowała, niemogąc znieść dłużej tego stanu Muśnicki uciekł z Litwy do Polski. (a. b.)

## Ujęcie szpiegów.

Władze policyjne pow. [Rówieńskiego] aresztowały pięć osób co do których są dane, że zajmowały się one szpiegostwem oraz wszyscy posiadali broń bez zezwolenia na to.

Nazwiska dwóch z nich są ujawnione, są to: Nikifor Kancywał i Ilek Erman. (b)

## Policja ma złe naboje.

Z Białowieży donoszą: Onegdaj patrol policyjny będąc podczas obchodu w Puszczy Białowieżskiej zauważył trzech osobników przekradających się. Na hasło „stój”, nieznajomi rozpoczęli strzelaninę z rewolwerów w kierunku patrolu.

Patrol, w skutek tego, że naboje nie chciały strzelać zmuszony był cofnąć się. Po pewnym czasie zarządono obławę, która dotąd nie dała żadnych realnych wyników. (b.)

## Konferencja kolejowa polsko-sowiecka.

Prace konferencji kolejowej polsko-sowieckiej trwają nadal. Urząd Wojewódzki przystąpił do rozpatrzenia umowy ramowej celem gruntownego zaznajomienia się z nią oraz poczynienia uwag natury prawnej i praktycznej. [b].

## Kresowe Stronnictwo Chłopskie.

Tak brzmi nowa nazwa gupy, która onegdaj opuściła szeregi Wyzwolenia. Na czele jej stoją posłowie Dubrowniki Wędziągosi. Jak donosiliśmy, rozłam nastąpił na posiedzeniu Zarządu ZPSL. Wyzwolenie i „Jedność Ludowa” ziemi Nowogródzkiej i Wileńskiej. Uchwalona po dłuższych, burzliwych naradach rezolucja głosi:

„Ze stronnictwa ZPSL. Wyzwolenie i Jedność Ludowa” wystąpić, prerogatywy i prawa nadane mu przez kongres stronnictwa 20 września w Wilnie do czasu zwolnienia nowego kongresu zatrzymać.

W ten sposób cały Zarząd wraz z posłami Dubrownikami i Wędziągosi oprócz posła Hałki i senatora Kalinowskiego wystąpił z „Wyzwolenia”.

Posel Dubrownik przystępując do organizacji Kresowego Stronnictwa Chłopskiego ogłosił list p. t. „Czemu wystąpiliśmy z Wyzwolenia”.

## Dzieci pląga miast rosyjskich.

Problem rodziny, małżeństwa a zwłaszcza w obecnej formie jest najbardziej palącą kwestią włołszewej, gdzie w ostatnich czasach opuszczone dzieci stały się plagą miast sowieckich. Niema dnia aby w Moskwie nie krążyły wieści o „bohaterskich czynach” opuszczonych dzieci: Tu napadły znanego dyktarza sowieckiego, tu napadły na ulicy w płeknem futrze i podcięły mu nożami futro, tam znowu porwały bogatym rodzicom chłopca i nie chcą go wydać przed otrzymaniem wykupu. Rzeczą bardzo interesującą jest, że bolszewickie władze polują, które wykazywały tyle siły w walce z burżuazją, z kontrrewolucjonistami i z wielkimi kupcami, zachowują się zupełnie biernie wobec opuszczonych dzieci, które formalnie zalały Moskwę, Charków i Kijów. Miasta północne ocaliło poleżenie, ponieważ dzieci wędrują na zimę w kierunku południa.

Prasa sowiecka poświęca wiele uwagi tej plazie społecznej. W pismach raz po raz ukazują się artykuły, feljetony, obrazki z życia dzieci-włoczków, których głód i chłód wypędza na ulicę. «Krasnaja Gazieta» drukowała niedawno całą serję odcinków tk. zw. «bytowych» z jaskrawym realizmem obrazującym nędzę młodego pokolenia rosyjskiego. Oto mialy wyjętek:

Na dworcisku siedział przy stole restauracyjnym rodzina złożona z trzech członków. Otyła pani o przepysznej śnieżno-białej cerze, jej mąż wypróżniający spokojnie szklankę po szklance i ich pićniuchka, czuślika dziesięcioletnia córeczka. Wszyscy jroje, zwłaszcza dziewczynka objawiali zupełne zadowolenie i dobry apetyt. Koło nich stało małe czarne dziewczatko turkmeńskie, patrzyła z nietaną zawścią w usta szczęśliwszej. Dziewczynka była wynędzniała i w lachmanach. Każde serce mialk wzdrygnęło się przy widoku tego dziecka. «Zabieraj się, przebrzydłe dziewczysko patry jak jemy.» Dziewczatko posłuszne od szło smutnie na bok.

## Nowości wydawnicze.

— W «Wiadomościach Literackich» spór wiedzy z prof. Pigionem p. M. H. Piłkowski o to czy Norwid wyraził się bez zastrzeżeń ujemnie o «Panu Tadeuszu» czyli też z wielkimi zastrzeżeniami podnosząc pod niebiosa walory artystyczne niemiernie podane *avant la lettre* dwa utwory poetyckie A. Ważyka z mającego ukazać się ich tomu. Oczywiście wyjmo — zdaniem redakcji — najpiękniejsze. W jednym z nich poeta przypomina sobie co widział kiedy z miasta jechał na wieś przed roktem: «Był dzień, Był popas. Całowało brzoze. Widziałem koze miedzianą i w dżę ją dzisie! — nieruchomą i plaską jak wieś w wyobraźni — widzę baszę. Wieś z baszy wyjeżdża jak półmisek — pełen kopru, smielany oraz jabłek kwaśnych». Pytanie: czemu na oko czyli malarsko różni się jabłko kwaśne od słodkiego? Co miało na myśli poeta kładąc na półmisek swego krapozarza jabłko — akurat kwaśne? Temat do ankiety.

— W «Przeglądzie Wileńskim» z dn. 24-go stycznia podnosi autor wstępnego artykułu tę charakterystyczną okoliczność, że «kwestja różnic zasadniczych w ujmowaniu przyszości Litwy przez myśl polityczną litewską i białoruską, nigdy dotąd nie wypłynęła na widownię publicznej dyskusji i dotąd nie przystąpiono nawet do próby teoretycznego uzgodnienia rozbieżnych dążeń poglądów». W rzeczy samej. Pozostała nietknięta kwestja nie tylko zasadnicza lecz i drażliwa.

— «Kalendarz Echa Gdńskiego» na rok bieżący ukazał się nakładem gdńskiej spółki wydawniczej. Zawiera informacje przydatne mogące wleźć z ręką Gdąsk.

— W «Bibliotece Uniwersytetu Ludowych» Gebethnera i Wolfa ukazały się jako nr. 238 i 234: P. Chojnowskiego «Pokusa» (nowel i wybor poezji) Mikołaja Sępa Szarzyńskiego.

— H. Opieński: «Jakob Lutnist». Opowiesć sceniczna w formie opery: Dwa akty i epilog. Warszawa. Gebethner i Wolff, 1926.

— «Wiara i Czyn» miesięcznik, organ młodych katków, w grudniowym zeszytach zruca gromy w artykule p. Szajjańskiego na czasopiśmie uprawiające «propagandę seksualistyczną oraz ilustrację ekscentryczną. Gorszą młodzież. Artykuł zaczyna się od słów: «Kanałja broi a społeczeństwo milczy». Ks. Wiśniewski występuje ostro przeciw «rozwijaniu się zgnębnych obyczajów imd». Bezwstyd — powiada — panoszą się publicznie wśród społeczeństwa. Na t. zw. pliszach tałej «które co najwyżej dozwolone byłyby pod wodą». Święta prawda!

— «Człotów» pisma poświęconego zagadnieniom ochrony granic państwa, ukazał się zeszyt 3-ci. Na pierwszej stronie: reprodukcja kompozycji Grotzgera «Przeprawowanie powstańców przez granicę». Czytelnicy nie zawodul znajdą interesujące szczegóły np. o naszej granicy morskiej; o służbie ochrony granic, organizacja straży celnej i t. p.

## W Reducie i Lutni.

„Przechodzień” Katerwy w nowej obsadzie.

„W małym domu” Rittnera p. Marią Dulebianką.

Powszechnie znana jest rzeczą, że utwory dramatyczne dzieła się na takie, których wartość scena podnosi i na takie, których braki podkreśla i którym szkodzi.

Decyduje tu nie tylko sceniczność jakiegoś utworu, ale w równej mierze wykonanie.

Tę prawie banalną już prawdę przypomnieć należało w związku z nową obsadą Przechodnia Katerwy w Reducie i występem gościnnym p. Marii Dulebianki, artystki Teatru Narodowego, dawniej jednego z filarów Reduty.

Po premierze sztuki Katerwy w Wilnie pisałem, że nie posiada ona ani barw i rumieńców życia i ani kośćca prawdy ludzkiej. Należnie po literacku zeszyta, sztuka ta operuje równie naiwnymi środkami oddziaływania na widza przez nastrój i pozę, snującą się przez trzy akty, po scenie.

Dla takiej sztuki wykonanie jest kwestją życia lub śmierci, kwestją powodzenia lub zgnania utworu. Sobotnie przedstawienie w sposób bardzo plastyczny i znamieny dla pracy Reduty podkreśliło znaczenie dopracowywania się [w tym teatrze

do nowych wartości i zdobywania nowych możliwości interpretacji oraz inscenizacji utworu.

Pierwsza obsada (i tu zmuszony okolicznością odcennie niezależną będąc niedyskretny w odniesianiu przybicie wykonawców) złożona z p. Kossowskiej i pp. Zawistowskiego i Łańskiego w rolach głównych, dzięki przedwzrostkiem p. Kossowskiej, potraktowała sztukę w kierunku wydobycia jej naturalnych momentów, ujawniając pierwsiestki dramatyczny - uczuciowy Przechodnia. W ten sposób otrzyaliśmy sztukę bardzo nastrojową, oddaną pastelowymi barwami, tłumiacą wszelki jaskrawyszy odcień życia. Inaczej mówiąc artyści z pierwszej obsady wydobyli momenty dramatyczne kosztem komedijowych. Ale w tak pojętym utworze wykonanie przeprowadzili bardzo logicznie i w całości zwarwie. W wyniku otrzyaliśmy to, co nazwałem trzema idealami, snującymi się po scenie.

Inaczej potraktowali utwór p. Marija Dulebianka i pp. Osterwa i Chmielewski w tychże rolach.

Dzięki gościowi warszawskiemu zapewne, gra ich zmierzła do realistycznego ujęcia sztuki i jednocześnie wydobycia pierwiastków komedijowych utworu, przez co osoby zyskały na prawdziwie życiowej sztuka zaś nabrała barw żywych i cech prawdopodobieństwa.

„Idealny” bardzo słusnie zostały

przysposowane do pewnych możliwości życiowych, a powstała stąd iluzja podnosiła wartości utworu.

Pani Dulebianka pozatem w sposób bardzo przekonujący zaznaczyła stopniowaniem gry ewolucję psychologiczną pani Jany od stanu obojętnego wobec przypadkowego przechodnia do stanu bardzo istotnego zaciekania i.. pokochania. Jej gra swobodna, naturalna, podkreślająca logiczny rozwój uczuć, gra w w technice bez zarzutu, z dużą skłonnością do realistycznego i żywiołowego traktowania roli (nerw sceniczny!) robiła wrażenie bardzo silne.

P. Juljusz Osterwa w roli Przechodnia doskonale uwypuklił charakterystyczne znamiona młodzieńca żywego, tęskniącego i pisującego listy do... idealu niewieściego, do tej, której nie zna. Była to gra w najdrobniejszych szczegółach opracowana i odczuta.

P. Chmielewski w roli Barcza był bardziej ludzki i mniej wydobył efektów dramatycznych z tej roli, niż p. Łański. Zaznaczam jednak, że w tej drugiej obsadzie ze względu na styl gry partnerów bardzo trafnie harmonizował z całością wykonania.

Cieszyć się należy, że publiczność wileńska będzie miała dzisiaj i jutro okazję ujrzeć tak niepospolite odegrywane sztuki, w najdrobniejszych szczegółach bez zarzutu.

Dość należało, że inscenizacja jest

w wielu szczegółach nowa, doskonała zaś efekty świetlne, warte są szczegółowej oceny.

Silna indywidualność p. Marii Dulebianki zaciążyła również i na wykonaniu Małego Domku Rittnera z jej udziałem.

W naturze artystyki, jak zaznaczyłem to, tkwi znaczny pociąg do naturalistycznego traktowania roli. Prowadzi to w konsekwencji do mocnego zgęszczenia barw i rysunku postaci, do jaskrawego uwydatniania rysów znamienych dla kreowanej roli.

Pani Dulebianka z niepospolitą techniką i swadą sceniczną podkreśliła śmieszność Marysi, uwydatniła jej bezgraniczną głupotę, bardzo zręcznie zaznaczając w niej uczciwość bezpośrednią w szukaniu własnego szczęścia.

Końcowe sceny aktu drugiego miały bardzo wiele dramatycznego napięcia, a scena przed tragicznym strzałem doktora uczyniła bardzo silne wrażenie.

Ogólnie mówiąc p. Dulebianka wydobyla dużo wartości komedijowych z dramatu Rittnera, co nie jest, przypuszczam, sprzeczne z intencjami autora.

Pewne zastrzeżenia tylko budzi miejscami gra zbyt mocne jaskrawa i naturalistyczna, w technice wyko-

nania niektórych szczegółów przesadzona.

Z największym uznaniem powitać należy gościnną dąwnych Redutowców na scenie Reduty wileńskiej. Obok talentów szczyrzych i mocnych, obecnie pozostających w tym teatrze, kilka pierwszorzędnych gwiazd aktorskich z dawniej Reduty znalazło się poza obecną organizacją pp. Limanowskiego i Osterwy.

Przypuszczając iż zapoczątkowane przez p. Marię Dulebiankę występy gościnnie dąwnych Redutowców będą w przyszłości czystsze i niejako programem objęte, z radością przyjąć należy zapowiedź udziału p. Dulebianki obok p. Osterwy w Fircyku w zalotach.

W. Piotrowicz.

Opera warszawska w Wilnie. Zapelniona sala Teatru Polskiego na wszystkich trzech występach gościnnych artystów opery warszawskiej dowiodła niezbitnie słuszności przewidywań, że takie sporadyczne przedstawienia operowe, z udziałem wybitnych śpiewaków zamieszkowców, mają dostateczną podstawę do zainteresowania szerszych kół wileńskiej publiczności.

Rozważając całokształt przedstawień oper „Rigoletto” i „Faust” da-

łoby się zanotować niektóre braki techniczne w naszych warunkach najzupełniej nie dające się uniknąć i z temi trzeba się godzić, a częściowo takie usterki, których w przyszłości można i koniecznie trzeba się strzec, aby nie zniechęcać publiczności. Wszakże wyborna obsada parlyj głównych sownie wynagradzała różne niedociągnięcia i pozwalała je w znacznej mierze tolerować, czego by się nigdy nie dało osiągnąć, gdyby się znaleźli pomiędzy wykonawcami głoźnymi śpiewacy wcale już nie stojący na swej dawnej wysokości, lub jeszcze niewykształceni adepci na «przyszłych» śpiewaków.

Wielka szkoda, że «Rigoletto» wykonano w instrumentacji nieprzystosowanej do mniejszej orkiestry, skutkiem czego tworzyły się luki nieprzyjemnie brzmiące. Całkiem też niewłaściwe było w scenie kościelnej «Fausta» zastępowanie organów — fortepianem; zdobycie fisharmonji nie byłoby — chyba — niemożliwym, a efekt byłby całkiem inny. Podobne niedokładności nie powinny się spotykać, w żadnym razie, jako bardzo szkodzące wrażeniu ogólnemu.

W obu operach, pierwsze partie niewieście wykonane Julja Mechówna, wykazując piękny głos, bardzo podatny do koloratury, którym też artystka włada z finezją, przynoszącą zaszczyt jej doświadczeniu i muzykalności.

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### Obciążenie podatkowe w Polsce.

W styczniu b. r. zaczęło wychodzić nowe pismo, poświęcone zagadnieniom rolno-gospodarczym i ekonomicznym, „Rolnik Ekonomista”, organ Związku polskich organizacji rolniczych, wydawane pod kierownictwem Jerzego Gościńskiego i redakcją Augusta Iwańskiego.

W numerze 2-im wymienionego pisma znajdujemy artykuł senatora Jana Steckiego na aktualny temat o obciążeniu podatkowym w Polsce, stanowiący jakby streszczenie uwag wypowiedzianych już kilkakrotnie w tym przedmiocie przez autora w tych lub innych okolicznościach.

Z artykułu tego wyjmujemy najbardziej ciekawe cyfry i spostrzeżenia, dobitnie ilustrujące sytuację stosowanego przez p. Wł. Grabskiego uzasadnienia rzekomo słabego obciążenia podatkowego w Polsce przez zestawienie z cyframi obciążenia podatkowego w innych państwach.

Z zestawienia mianowicie wynika, że wszelkie dane publiczne oraz czyste zyski z państwowych przedsiębiorstw monopolowych wyrażone w frankach złotych lub złotych polskich, czyniły na głowę ludności w Polsce—32,45 w r. 1922, 40,01 w r. 1923, 40,42 w r. 1924; we Francji—178,31, w r. 1924, w Czechosłowacji—85,17 w r. 1924, we Włoszech—przez wojnę 73,3 zaś w 1922—37,8, w Rumunii—12,4 w r. 1922/23; w Austro-Węgrzech przed wojną 72,4, w Anglii—378,8 w 1922 r., w Rosji przed wojną—40,0.

Samo tylko obciążenie, powiada p. Stecki, nie rzuca żadnego światła w tej sprawie. Należy je przyrównać do wartości majątku narodowego. Odpowiednie cyfry, w miliardach franków złotych lub złotych dla całości majątku narodowego, a w tysiącach na głowę ludności, wynoszą: Polska 88,41 (3,25), Francja 303 (7,64), Czechy 57 (1,40), Włochy 113 (3,23), Rumunia 45 (2,9), Austro-Węgry 156 (3,05), Anglia 366 (8,02) Rosja 303 (2,14).

Jeżeli teraz, wiedząc, ile wynosi majątek narodowy na głowę ludności, przyrównamy do tej sumy obciążenie podatkowe, to da ono na każde 1000 fr. zł. lub złotych majątku następujące cyfry: Polska 12,41, Francja 23,34, Czechy 20,77, Włochy 11,70, Rumunia 4,28, Austro-Węgry 23,73, Anglia 47,23, Rosja 18,69. Układ się więc zmienia: Polska, która co do obciążenia podatkowego na głowę stała na szóstym miejscu, to szóste miejsce zajmuje też i w zestawieniu co do wartości majątku narodowego w Polsce 7,29, we Francji 10,22, w Czechach 9,03, we Włoszech 4,09, w Rumunii 0,86.

Z kolei należało by uwzględnić również wydajność czyli produktywność majątku narodowego. Zdaniem autora za tem, że obciążenie podatkami bezpośrednimi w stosunku do wartości produkcji jest w Polsce wyższe niż w innych państwach, przemawia zarówno wyjątkowo wysoka rola podatków bezpośrednich u nas w ogólnym obciążeniu podatkowym, jak i wysoce wadliwa struktura tych podatków bezpośrednich. Są one tak pomyślane i tak zbudowane, że z jednej strony pozostawiają na uboczu nadmiernie liczne rzesze obywateli, nawet producentów, z drugiej zaś przez bardzo strone progresje pną się w górę, spadając całym ciężarem na producentów co największych. Podatku gruntowego w r. 1924 pobrano około 48 milionów złotych, w tem w-g obliczeń około 31 milj. zł. zapłaciło 60.000 płatników czyli 0,2 proc. ludności. Podatku dochodowego w r. 1924 pobrano około 40 milj. zł; podatek ten opłacało 329.500 osób, t. j. 1,2 proc. ludności. Podatku majątkowego w tymże roku pobrano 199 milj. zł. z czego 95 proc. od płatników począwszy od 5-go stopnia w górę — takich płatników jest 147 tysięcy czyli 0,5 proc. ludności. W dziale podatku przemysłowego przedsiębiorstw handlowym i przemysłowym (z wyjątkiem zajęć przemysłowych i samodzielnych, wolnych zajęć zawodowych) wymierzono w r. 1924 podatek przeszło 160 milj. złotych. Sumę tę pobrano od 626,767 płatników, t. j. od 2,3 proc. ludności.

Powyższe 4 podatki przyniosły zatem w r. 1924 sumę 420,7 milj. zł. w znacznej mierze od tysiący płacników. Dla zsumowania ich trzeba oczywiście pominąć ilość płatników podatku dochodowego i majątkowego, gdyż niewątpliwie dotyczą one tych samych osób, które płaciły tamte dwa podatki. W ten sposób otrzymamy 686,767 płatników czyli 2,6 proc. ludności. Uwzględniając przeto ogólną sumę dochodów skarbu, załadnie i t. d., autor przychodzi do wniosku, że 686,767 osób czyli 2,6 proc. ludności, placąc po 641,76 zł. wnieśli do skarbu 453,941.681 zł. czyli prawie 38 proc. ogólnego obciążenia, — podczas gdy 26.016.733 osoby, czyli 97,4 proc. ludności, placąc po 28,5 zł. wnieśli do Skarbu 741.216.319 zł., czyli 62 proc. obciążenia.

Artykuł swój p. Stecki kończy słowami: „Gdyby była możliwość poniesienia tej analizy dalej w głąb 97,4 proc. płatników, wykrylibyśmy z pewnością takie same anomalje, które postawiłyby polski system podatkowy w świetle jeszcze bardziej jasnym” (h).

### Informacje.

#### O dostarczaniu nawozów sztucznych.

Dnia 22 b. m. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i D. P. pod przewodnictwem p. ministra W. Kiernika narada, poświęcona sprawie finansowania akcji dostarczania rolnikom nawozów sztucznych, w której prócz przedstawicieli Ministerstwa wzięli udział przedstawiciele państwowych instytucji finansowych oraz naczelnych organizacji rolniczych i rolno-handlowych. Po dyskusji nad programem Ministerstwa, przedstawionym przez Naczelnika Wydziału Ekonomiki Rolniczej p. S. Królikowskiego, wykazującej zgodność poglądów uczestników, ustalone zostały środki, jakimi należy dążyć do utrzymania i rozwoju zużycia nawozów sztucznych.

Poza kredytami, o które wystarał się dla rolników p. Minister Rolnictwa i D. P. na nadchodzący sezon wiosenny, zebrani uznali za najważniejsze skontrolowanie cen pobiera-

żąc swe zasoby wykonawcze całkowicie. Obie partje—Sparafucie i hr. Montterone—wykonał Wojciech Gebel, którego bas najkorzystniej się przedstawiał w rejestrze niskim. Dziwnem tylko było, że artysta polski śpiewał obie partje z tekstem—włoskim.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje wykonanie całej opery „Rigoletto”, zupełnie bez sfulera. Niech to posłuży jako wzór do naśladowania śpiewającym na koncertach, którzy nie chcą sobie zadać trudu nauczania się najczęstiej krótkich piosenek na pamięć. Fortepianisci muszą najzwilższe utwory o kilkudziesięciu stronach grać publicznie—z pamięcią, a śpiewacy—jednogłosowej melodji nie chcą się nauczyć. Warto już raz skończyć z takim niedbalstwem! Chlubny wyjątek stanowi S. Gruszczyński, śpiewający na ostatnim koncercie, tutaj—wszystko z pamięci.

Goście warszawscy, oprócz prób niezbędnych, dali w ciągu dwóch dni — trzy przedstawienia. Jest to nadmierny wysiłek, mogący mieć wpływ fatalny na głosy. Do takiego forsowania niepodobna zachęcać.

Wytrawną ręką prowadzi — po tak niewystarczającej ilości prób—kapelmistrz Rafał Rubinsztajn cały zespół, trzymając — o ile się dało — wszystko w karkach.

Bardzo ładny mezzosopran Teodozji Skoniecznej dobrze się zaprezentował w partji Magdaleny. W partji Siebela, bojaźliwie widoczna nie pozwoliła, mało jeszcze—jak się zdaje—obytej ze sceną artystyce, wyka-

zami bezpośrednimi w stosunku do wartości produkcji jest w Polsce wyższe niż w innych państwach, przemawia zarówno wyjątkowo wysoka rola podatków bezpośrednich u nas w ogólnym obciążeniu podatkowym, jak i wysoce wadliwa struktura tych podatków bezpośrednich. Są one tak pomyślane i tak zbudowane, że z jednej strony pozostawiają na uboczu nadmiernie liczne rzesze obywateli, nawet producentów, z drugiej zaś przez bardzo strone progresje pną się w górę, spadając całym ciężarem na producentów co największych. Podatku gruntowego w r. 1924 pobrano około 48 milionów złotych, w tem w-g obliczeń około 31 milj. zł. zapłaciło 60.000 płatników czyli 0,2 proc. ludności. Podatku dochodowego w r. 1924 pobrano około 40 milj. zł; podatek ten opłacało 329.500 osób, t. j. 1,2 proc. ludności. Podatku majątkowego w tymże roku pobrano 199 milj. zł. z czego 95 proc. od płatników począwszy od 5-go stopnia w górę — takich płatników jest 147 tysięcy czyli 0,5 proc. ludności. W dziale podatku przemysłowego przedsiębiorstw handlowym i przemysłowym (z wyjątkiem zajęć przemysłowych i samodzielnych, wolnych zajęć zawodowych) wymierzono w r. 1924 podatek przeszło 160 milj. złotych. Sumę tę pobrano od 626,767 płatników, t. j. od 2,3 proc. ludności.

Powyższe 4 podatki przyniosły zatem w r. 1924 sumę 420,7 milj. zł. w znacznej mierze od tysiący płacników. Dla zsumowania ich trzeba oczywiście pominąć ilość płatników podatku dochodowego i majątkowego, gdyż niewątpliwie dotyczą one tych samych osób, które płaciły tamte dwa podatki. W ten sposób otrzymamy 686,767 płatników czyli 2,6 proc. ludności. Uwzględniając przeto ogólną sumę dochodów skarbu, załadnie i t. d., autor przychodzi do wniosku, że 686,767 osób czyli 2,6 proc. ludności, placąc po 641,76 zł. wnieśli do skarbu 453,941.681 zł. czyli prawie 38 proc. ogólnego obciążenia, — podczas gdy 26.016.733 osoby, czyli 97,4 proc. ludności, placąc po 28,5 zł. wnieśli do Skarbu 741.216.319 zł., czyli 62 proc. obciążenia.

Artykuł swój p. Stecki kończy słowami: „Gdyby była możliwość poniesienia tej analizy dalej w głąb 97,4 proc. płatników, wykrylibyśmy z pewnością takie same anomalje, które postawiłyby polski system podatkowy w świetle jeszcze bardziej jasnym” (h).

Na podstawie zaś art. 2 tej ustawy, gdyby został zastawiony zlotowy (frankowy), podatkowy bilans zamknięcia, to mogą być w bilansie otwarcia w złotych wykazane bez dopłaty podatku dochodowego, przy uwzględnieniu różnicy między rzeczywistą wartością pozostałości posiadanych w dacie podatkowego bilansu otwarcia obliczoną według cen ich nabycia a ich wartością przyjętą do podatkowego bilansu otwarcia, względnie w razie nieustalenia w powyższy sposób różnicy wartości pozostałości, można uwzględnić sumę nieprzekraczającą 20 procent wartości pozostałości wykazanej w zlotym (frankowym) podatkowym bilansie zamknięcia. Nadwyżki przekraczające granice wyżej określone, podlegają podatkowi dochodowemu za rok podatkowy 1924.

Ułożenie pierwszego bilansu otwarcia w zlotym nie pociąga za sobą opłat stemplowych, ani też podatku giełdowego. To samo zwolnienie obowiązuje przy powiększeniu kapitału zakładowego. Sumy pobrane na podstawie paragrafu 40 rozporządzenia prezidenta Rzeczypospolitej, zostaną w myśl niniejszej ustawy zaliczone płatnikom na poczet innych należności skarbowych. Ustawa ta wechodzi natychmiast w życie.

— (x) Z targowiska Ponarskiego. W piątek dnia 22 bm. spędzono na rynek Ponarski koni 47 szt. płacano—25 zł. do 300 zł., bydła rogatego 50 szt. płacano od 100 zł. do 320 zł., świń—160 szt.—od 50 zł. do 230 zł., owiec—6 szt. od 25 zł.—30 zł., cieląt 142 szt.—od 12 do 30 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA. 26 stycznia 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7,30	7,32	7,28
Belgia	—	—	—
Holandja	293,35	294,08	292,62
London	35,54	35,59	35,41
Nowy-York	7,30	7,32	7,28
Paryż	27,32	27,39	27,26
Praga	21,61	21,66	21,56
Szwajcaria	141,15	140,90	140,55
Stokholm	195,60	196,09	195,11
Wiedeń	102,75	103,00	102,50
Włochy	29,50	29,57	29,43

Papiery wartościowe.

	42,25 (w złotych 470,55)	118	124
Pożyczka dolarowa kolejowa	—	—	—
5 pr. pożycz. konw.	43,50	—	—
4 pr. pożycz. konw.	—	—	—
5 proc. listy zast.	—	—	—
Ziemskie przedw.	19,45	19,50	—

### Afera szpiegowska w Warszawie.

Wczoraj donosiliśmy, że władze policyjne w Warszawie wpadły na trop szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej. Szczegóły tej afery przedstawiają się jak następuje:

Przed niedawnym czasem do władz policyjnych politycznej zgłosił się pewien obywatel, który zakomunikował szczegóły niezwyklej przygody jaką przytrafiła się siostrzenicy jego, zajmującej pewne stanowisko w jednej z dyrekcji kolejowych.

Otóż siostrzenica, jadąc swego czasu w odwiedziny do syna swego, przebywającego w Gdańsku i prowadzącą przygodną rozmowę w wagonie kolejowym z nieznanymi zresztą towarzyszymi podróży — między innymi potrafiła o temat-obecnych ciężkich czasach. Narzekania jej podchwycił jeden z jadących towarzyszy podróży i w pewnej chwili rozwijając ten temat zaznaczył, że pragnąłby bliżej zapoznać się z jadącą, by móc jej przyjść z pomocą w ciężkich warunkach bytowania. Poprosił o podanie numeru telefonu, z którego po powrocie do Warszawy mógłby się z nią spotkać. (tak nazwijmy podróźnią) porozumieć i bliżej sprawę omówić. Rzeczywiście w kilka dni po powrocie p. Z. otrzymała telefoniczne zawiadomienie, zjawienia się na rendez vous w cukierni Żmijewskiego.

O czasie umówionym pani Z. zjawiała się w cukierni i wówczas jejomość, z którą jechała w swoim czasie do Gdańska oświadczył, że gotów obśpać ją złotem za cenę bądź ułatwień, bądź dokonania bezpośrednio przewozu pewnych dokumentów z Warszawy do Gdańska. Zaznaczył, że rzecz wymaga dużej dyskrekcji, ale za to jest bardzo płatna. Po tem spotkaniu przerażona pani Z., domyślając się, iż chodzi tutaj o sprawy barzo podejrzanego natury zwróciła się do wszystkich stryjowi swemu i ten właśnie, kierując się poczuciem obywatelskim wiadomości że powtórzył władzom politycznym.

Niezwłocznie władze porozumiały się z panią Z. i nie mając wątpliwości, że istotnie zachodzi tutaj wypadek akcji szpiegowej—wyszły dońdoniedzenie zalecając pani Z. niezrywaniu kontaktu z nieznanym. W trakcie tego dochodzenia wyszły na jaw rzeczy niesłychane, gdyż okazało się, że paszport jakim miała być dla bezpieczeństwa opatrzona pani Z. przy przejeździe zagranicę pochodził z Wydziału II sztabu i że nieznanemu ów był również (związany stosunkami z Wydziałem II sztabu. Dokumenty zaś, które pani Z., jako odbitki fotograficzne z oryginałów otrzymała, były jakoby dostarczone przez jednego z wojskowych również z II-go wydziału sztabu, słowem że dla władz pro-

wadzących dochodzenie rzecz stała się niezwykle sensacyjną. Zwrócono się wobec tego do władz wydziału II sztabu pownie komunikując o tych odkryciach. Wydział II sztabu oświadczył, że wobec tego dochodzenie będzie prowadził wraz z policją wspólnie, z czego należało wnosić, że postanowie, które wciągały do afery panią Z. są to szpiegowskie gniezdzące się około spraw wydziału II sztabu.

Wskazywało na to jeszcze i to że niektórzy czynniki defenzywu wojskowej oświadczyli, że już na rzecz wykrycia tej właśnie organizacji poświęcono znaczne bardzo sumy.

Tymczasem zaszedł w całej sprawie zwrot nieoczekiwany. Jakkolwiek wszystkie początkowe nici afery spoczywały w rękach policyjnej, to jednak w kilka dni po skomunikowaniu się jej z defenzywą wojskową, nagle rzecz cała bez wiedzy policyjnej została zlikwidowana i rozeszły się tylko głuche wiadomości o tem, że ktoś gdzieś został aresztowany.

Na tem sprawa cała utknęła. Nie trzeba dodawać jak wielkie wywołała zainteresowanie opinii publicznej. Tajemniczy zwrot ze strony władz wojskowych pogłębia jeszcze zagadkowość całej sprawy i słusznie, że w Warszawie rozlegają się głosy domagające się wyjaśnienia.

— (b) T-wo opieki nad Kresami. Urząd wojewódzki zarejestrował oddział wileński, Polskiego T-wo Opieki nad Kresami.

— (c) Cech bednarzy. Do urzędu p. Komisarza Rządu wpłynął statut nowopowstałego cechu bednarzy w Wilnie, celem zatwierdzenia go. Zaznaczyć należy, że cech ten w Wilnie posiadać będzie specjalne znaczenie ze względu na szeroko rozgałęziony przemysł bednarski.

Pracami organizacyjnymi cechu kieruje instruktor towarzyszy przemysłowych przy urzędzie wojewódzkim.

— (x) Powrót wiceprezidenta m. Wilna z Warszawy. W dniu 25 bm. powrócił z Warszawy z posiedzenia T-wo Wzaj. Ubezpieczeń w Warszawie, wiceprezydent m. Wilna p. Łokuciewski i objął urzędowanie.

— (x) Posiedzenie komisji prawnej łącznie z finansową w Magistracie. W dniu dzisiejszym wieczorem odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji prawnej łącznie z finansową, celem omówienia i ustalenia statutu etatów stanowisk służbowych dla pracowników miejskich.

— (b) Chodnik na Antokolu. Naskutek interpelacji radnego Studnickiego zarząd miasta uchwalił ułożyć latem chodnik na ul. Antokolskiej od więzienia wojskowego do mostu Żelaznego.

— (a) Dzień wstrzemięźliwości. Kom-da Obozu War. podaje, że w dniu 2 lutego b. r. odbędzie się w poszczególnych oddziałach pogadanki na temat szkodliwości alkoholu.

Dzień 2 lutego jest w całej Polsce dniem wstrzemięźliwości i w związku z tem wydany jest rozkaz o pogadankach.

— (a) Z Ekspozytury Szefostwa Budowy. M. S. Wojsk. rozkazem swoim przeniosło dotychczasowego kierownika Ekspozytury Wilno 3 Szefostwa Bud. m. S. Szmieszko Longina do Grodna. Na miejsce dotychczasowego kierownika przybywa ppłk. Sierżeniawicz z Grodna.

— (a) Wyjazdy. Gen. Pożerski Kmdt Obozu Warowego wyjechał służbowo na kilka dni do Warszawy. Zastępować go będzie gen. Kubin d-ca 3 Sam. Br. Jazdy.

Dnia 26 stycznia 1926 r. odbyło się ogólne zebranie wierzycieli Banku Rolniczo-Przemysłowego.

Na tem zebraniu na miejsce poprzedniego Komitetu, który jak wiadomo ustąpił, został powołany nowy Komitet wierzycieli w składzie Pana Stanisława Bochwica, adwokata Władysława Miedzianowskiego i adwokata Leona Sumoroka.

Komitet urzęduje i udziela wszelkich informacji wierzycielom w lokalu Banku ul. Mickiewicza 17, codziennie opiócz świąt od 12 do 1-ej po poł.

**K o m i t e t .**

**Spółdzielnia Kredytowa Lokatorów i Rozbudowy w Wilnie** z ogr. odp. komunikuje, że od dnia 26 stycznia 1926 roku rozpoczyna swą działalność we własnym lokalu przy ul. Wielkiej Nr 36 (nad Kino „Eden”) i czynne jest od godz. 10 rano do 1 po poł. i od 5 do 7 wiecz.

Celem Spółdzielni jest podniesienie stanu gospodarczego i ekonomicznego cwoich członków przez udzielanie taniego kredytu, na cele mieszkaniowe: odbudowy zrujnowanych mieszkań i domów, jakoteż dostarczania takich swolm członkom.

Spółdzielnia wykonuje wszelkie operacje bankowe przez władze Dozwolone.

Zapisy na członków przyjmuje się w godzinach wyżej wymienionych, ZARZĄD.

**SKOŁNA.**

— (b) Kursy hodowlane. W końcu lutego rb. projektowane jest uruchomienie trzy tygodniowych kursów żywienia i pielęgnowania inwentarza, dla dozorców obór i drobnych rolników.

Kursa te odbywać się będą w gmachu szkoły w Bukiszkach.

— (b) Kursy rolnicze. Na terenie powiatu Oszmiańskiego w poszczególnych kółkach rolniczych urzędzone zostaną przez Wł. T-wo Rolnicze trzy-dniowe kursy rolnicze.

Terminy kursów wyznaczone zostały jak niżej: w Polanach 30, 31 b. m. i 1 lutego, w Murawanej Oszmianie 2, 3 i 4 lutego oraz 5, 6, i 7 lutego w Cudzieniskach.

— (b) Litewski związek nauczycielski Skład nowoukonstytuowanego zarządu Litewskiego związku nauczycielskiego przedstawia się jak niżej: przewodnicząca Paulina Tamolewiczówna, vice-przewodn. Biruta Szypkówna, sekretarz Marja Czynnówna oraz S. Majoszańtis i ks. K. Czibiras.

**OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA**

— (b) Magistrat zatrudni 100 bezrobotnych. Magistrat m. Wilna zwrócił się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy o wydelegowanie stu bezrobotnych, pochodzenia z Wilna, dla robót kanalizacyjnych miejskich,

**AKADEMICKA.**

— Raut ogólno-akademicki. W dniu 6-ym lutego b. r. odbędzie się tradycją lat ubiegłych Raut ogólno-akademicki w salonach reprezentacyjnych Pałacu Rzeczypospolitej. Łaskawy protektorat nad rautem przyjąć raczył J. M. Rektor U. S. B. prof. Zdzichowski.

**ZEBRANIA I ODCZYTY.**

— „Tadeusz Kościuszko jego życie i czyny”. We środę dn. 27 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego Polskiej Macierzy Szkolnej im. ks. bisk. Bandurskiego przy ul. Nowa Aleja 2 odbędzie się odczyt p. t. „Tadeusz Kościuszko jego życie i czyny”, ilustrowany obrazami świetlnymi, wygłosi p. Tokaj. — Po odczycie rajzo koncert.

**ROŻNE.**

— Wystawa Staszlicowska. W dn. 23-cim b. m. została otwarta w Bibliotece Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie wystawa, poświęcona pamięci Stanisława Staszica, składająca się z jego autografów, portretów i dzieł. Wystawa ta, mieszcząca się w gablotach w Czytelnicy Publicznej Biblioteki dostępna jest dla czytelników i publiczności w dnie powszednie w godzinach otwarcia Czytelnicy (od 9 rano do 6 wieczorem). Zamknięcie nastąpi w dn. 1 lutego.

— Podjękowanie. Dyrekcja Gimnazjum im. księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w Wilnie gorąco dziękuje Panu Prezesowi Czestawowi Jankowskiemu za hojny dar w postaci 50 książek dla biblioteki szkolnej.

**TEATR I MUZYKA.**

— Reduta w Teatrze na Pohulance. Korzystając z gościnny Marji Dulejanki, załast „Fircyka w zalotach”, daje dzisiaj sztukę B. Katerwy „Przechodzenie”, który będzie powtórzony również jutro, we czwartek, poczem z względu na swą pracę w Teatrze Narodowym, artystka wyjeżdża do Warszawy.

W ten sposób Zespół Reduty umożliwił urzelenie gościa wszystkim tym, którzy nie otrzymali już biletów w ubiegłą sobotę. Niezależnie od tego, p. Dulejanka zapowiedziała swój przyjazd na pierwsze przedstawienie „Fircyka w zalotach”.

Bilety sprzedaje do przednia każdego przedstawienia biuro „Orbis” Mickiewicza 11 od 9—4,30 w dnie powszednie i od 10,12,30 w niedzielę oraz Kasa Teatru od 11—21 od 5—8 w dniu przedstawienia.

**WYPADKI I KRADZIEŻE**

— 7 żołnierzy zatrulo się mięsem. Wczoraj jeden z żołnierzy 7 szwadronu pionierów przy 3 Sa-

## KRONIKA

ŚRODA 27 Dział. Jana Złot. Jutro Ildefonsa b.

Wsch. st. o g. 7 m. 32.  
Zach. st. o g. 4 m. 02.

**URZĘDOWA**

— (b) T-wo opieki nad Kresami. Urząd wojewódzki zarejestrował oddział wileński, Polskiego T-wo Opieki nad Kresami.

— (c) Cech bednarzy. Do urzędu p. Komisarza Rządu wpłynął statut nowopowstałego cechu bednarzy w Wilnie, celem zatwierdzenia go. Zaznaczyć należy, że cech ten w Wilnie posiadać będzie specjalne znaczenie ze względu na szeroko rozgałęziony przemysł bednarski.

Pracami organizacyjnymi cechu kieruje instruktor towarzyszy przemysłowych przy urzędzie wojewódzkim.

— (x) Powrót wiceprezidenta m. Wilna z Warszawy. W dniu 25 bm. powrócił z Warszawy z posiedzenia T-wo Wzaj. Ubezpieczeń w Warszawie, wiceprezydent m. Wilna p. Łokuciewski i objął urzędowanie.

— (x) Posiedzenie komisji prawnej łącznie z finansową w Magistracie. W dniu dzisiejszym wieczorem odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji prawnej łącznie z finansową, celem omówienia i ustalenia statutu etatów stanowisk służbowych dla pracowników miejskich.

— (b) Chodnik na Antokolu. Naskutek interpelacji radnego Studnickiego zarząd miasta uchwalił ułożyć latem chodnik na ul. Antokolskiej od więzienia wojskowego do mostu Żelaznego.

— (a) Dzień wstrzemięźliwości. Kom-da Obozu War. podaje, że w dniu 2 lutego b. r. odbędzie się w poszczególnych oddziałach pogadanki na temat szkodliwości alkoholu.

Dzień 2 lutego jest w całej Polsce dniem wstrzemięźliwości i w związku z tem wydany jest rozkaz o pogadankach.

**Kupuję**

potrzebne mi do studjów dzieła filozoficzne

w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję książek wydanych przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, przez Kasę Mianowskiego w Warszawie i we szczególności zaś:

1. W. James „Pragmatyzm”
2. J. G. Ołtcho wski „Filozofia i Życie”
3. Im. Kant „Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki...”
4. tegoż „Uzasadnienie Metafizyki Moralności”

oraz polskiego przekładu Schopenhauera „O początkom źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej”.

**DOWIEDZIEĆ SIĘ** w Adm. „SŁOWA” nistracji „SŁOWA”

Michał Józefowicz.

modzielnej Bygądzie Jazdy otrzymał do domu posyłkę. Po otwarciu ukazały się rozmaite delicje, między którymi był duży kawał mięsa. Właściciel paczki jako dobry kolega zaprosił 6 towarzyszy broni, z którymi dobrze uraczył się w kilka godzin wszystkich współbiesiadników chwyciły kurcze i bóle w łokciu. Zawezwany lekarz, skonstatował zatrucie mięsem w żołądku. Wziętych się w bólech żołnierzy odesłano do szpitala, w drodze jeden z nich zmarł. [a. b.]

— Samobójstwo. W. m. Woropajewie pow. Postawskiego powiesił się Jan Krawski.

Przyczyna samobójstwa nie ustalona. — Pokąsanie przez wściekłego psa. Dnia 25 b. m. zostały pokąsane przez wściekłego psa, nieustalonego nazwie właściciela, Stefania Wołodko (Soboc 9) oraz Aleksandra Łakisz (Majowa 12). Pies został niezwłocznie zabity, głowę jego przesłano do zakładu Pasteurowskiego. Lekarz przy Urzędzie Komisarza Rządu powiadomiony.

— Napad. Na drodze Budstaw—Wólkocoty 2 osobników dokonano napadu na powracającego z targu mieszkańca wsi Aroedry gm. Wólkocoty Piotra Agniewicza, któremu zrabowali 13 zł. poczem zbiegli.

— Pożar. Dn. 25 b. m. o g. 7 m. 30 z powodu krótkiego spiecia przewodów elektrycznych wybuchł pożar w sklepie naczyni szklanych Blumberga Chackidła, Spłoneła część sufitu i podłogi wyższego piętra oraz dachu na przesirzeni około 2 metr. kwadr. Straż ogniowa ogień stłumiła. Straty wyniosły 1500 zł.

— Fatalny upadek. Dnia 26 b. m. poster. VI komp. Stefan Żejmo, będąc w służbie we wsi Rękażki posliznął się i upadł i złamał sobie prawą rękę. Poszkodowanego przewieziono do ambulanu.

— Szofer demaskuje złodziei. Wnocy na 26 b. m. około g. 3 została popełniona kradzież przez nieznanego sprawcę za pomocą włamania do sklepu win i wódek przy ul. Antokolskiej 80 na szkole Rydzarda Kłodnickiego. Sprawcy celem przewiezienia skradzionych rzeczy sprowadzili auto-dorożkę, lecz właściciel takowej Jan Iwanowski po zorientowaniu się, że rzeczy pochodzą z kradzieży, sprawców chciał zatrzymać, jednak złoczyńcy zbiegli pozostawiając w aucie skradzione rzeczy wartości 500 zł., zaś resztę rzeczy na sumę 300 zł. zdołali uciec ze sobą.

**Pomoc bezrobotnym.**

W dniu 25 b. m. w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie organizacyjnej Centr. Komitetu pomocy bezrobotnym.

Zebrańce zgalił zastępca Wojewody p. Olgierd Malinowski, zaznaczając iż klęska bezrobocia, która dotknęła całą Europę, dotknęła również i Polskę i daje się mocno odczuć w Ziemi Wileńskiej i w Wilnie.

Pan Wojewoda zaznaczył, że sprawa pomocy bezrobotnym jest zagadnieniem państwowym i społecznym, które powinno być rozstrzygnięte przy wydatnym poparciu i udziale społeczeństwa i wzywał obecnych

do utworzenia Komitetu Obywatelskiego pomocy pozabawionym pracy. Po ukonstytuowaniu się prezydium: przewodniczący prezes Rady Adwokackiej p. M. Strumiło, oraz członkowie: Prezydenta miasta Bankowskiego, ks. prałata Sawickiego, p. o. Wygodzkiego, prezesa Uniechowskiego i mjr. Bobiatyńskiego przyjęto porządek dnia następujący: 1) referaty sprawozdawcze, 2) sprawa organizacji komitetu Centralnego i komitetów wykonawczych polskiego i żydowskiego, 3) wybory do komitetu centralnego i 4) wolne wnioski.

Referaty sprawozdawcze wygłosili: p. K. Jocz, nac. wydz. pracy i opieki społ., w. prezydent miasta Wilna p. Łokuciewski, kierownik Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy p. Baranowski.

Po wygłoszeniu referatów nastąpiła dyskusja, poczem został powołany przez akklamację komitet centralny w składzie: pp. Bańkowskiego, Łyckiego-Hermana, ks. Kuleszy, L. Kruka, Sen, Rubinszlejna i W. Czyża. Komitet w tym składzie otrzymał od ogólnego zebrania nakaz dokooptowania jeszcze trzech przedstawicieli organizacji robotniczych.

Przedstawiciele klasowych związków robotniczych nie brali udziału w głosowaniu.

Po przeprowadzeniu dyskusji w sprawie formalnej i po zobowiązaniu nowoobranego Komitetu Centralnego zwołania zebrań specjalnych dla wyboru Komitetów Wykonawczych — przewodniczący zamknął posiedzenie.

W wysł. zgłoszonego wniosku zadaniem Komitetu Centralnego ma być: 1. Propaganda, 2. Koordynowanie akcji pomocy bezrobotnym, 3. Reprezentowanie społecznej pomocy bezrobotnym przed organami władzy państwowej i komunalnej.

4. Wynalezienie robót publicznych, 5. Urządzenie ogólnych kwest, widowisk i innych imprez na rzecz bezrobotnych, 6. zbieranie materiałów statystycznego o liczbie i stanie bezrobotnych, 7. Nadzór nad pomocą udzielaną bezrobotnym. Zadaniem Komitetów Wykonawczych ma być:

- 1. Zbieranie środków materialnych dla okazania pomocy bezrobotnym.
- 2. Organizowanie podziału pomocy bezrobotnym.
- 3. Utworzenie i utrzymanie niesbędnych instytucji pomocy, jak np. składów żywności, opału, odzieży, kuchen, piekarni i t. p.

**Czy jesteś członkiem L. O. P. P.**

**Z SĄDÓW.**

**Jacznika skazano na karę śmierci**

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Owsiński w składzie pp. Borejki i Wyszyńskiego rozpoznawał w trybie dorocznego sprawę Franciszka Jacznika oskarżonego o napad i poranienie policjanta w czasie pełnienia służby (art. 49 i 453 k. k.) Sprawa Jacznika przedstawiała się następująco:

W grudniu r. ub. posterunkowy Józef Mokracki pełniąc służbę na ul. Lidzkiej zauważył dwóch nieznanymi mu osobników przekradających się i usiłujących ukryć się w bramie jednego z domów.

Posterunkowy zatrzymał jednego z nich, a ponieważ ten nie umiał się wylegitymować oświadczył mu, że go aresztuje.

W tym momencie aresztowany błyskawicznym ruchem wyciągnął i zadał post. Mokrackiemu pchnięcie w głowę. Przymotomnie umyślnego posterunkowego uraowała mu życie, odchylił bowiem głowę, ostrze noża ześlizgnęło się mu po twarzy raniąc boleśnie, ale nie śmiertelnie. Wywiązała się bójka na śmierć i życie. W walce tej posterunkowy otrzymał jeszcze kilka pchnięć nożem i dopiero dzięki ogromnym wysiłkom zdołał wyrwać się z rąk napastnika.

To zdecydowanie o losie bandyty. Dwie kule karabinowe, w nogę i bok obeszłały Jacznika.

Podczas rozprawy poszkodowany post. Mokracki pokazał sądowi twarz poraną nożem.

Po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu wywodów biegłego lekarza Sąd udzielił głosu stronom.

Oskarżyciel publiczny pprok. Sawkowicz domagał się kary śmierci. obrońca mecenas Sopoćko prosił Sąd o przekazanie sprawy sądowi w trybie zwykłym, motywując tem iż oskarżony nie chciał zabić.

Oskarżony Jacznik w ostatnim słowie mówi, iż był pijany i nie miał zamiaru zabijać.

Po przerwie sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony Jacznik skazany został po pozabawieniu praw stanu na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Oskarżony wysłuchał wyroku spokojnie.

Obrońca skazanego wyśosował do Pana Prezydenta Rzplitej prośbę o ulaskawienie.

Dość należy, że Jacznik ma za sobą bogatą przeszłość zawodowego niebezpiecznego bandyty. W swoim czasie usiłował zabić poster. Sawicza i Syrwida, strzelając do jednego i dusząc drugiego. W roku 1923 Jacznik strzelał do patrolu usiłującego

go przytrzymać. Prócz tego karany był sądownie za kradzieże zwykłe i kradzieże z włamaniem. [b]

**Wyrok w sprawie szpiegowski**

Wyrok w sprawie szpiegów—kupców pogranicznych Rubina, Prudzińskiego, Akermana, Plotkina, Szustera i Stołowa oskarżonych w myśl art. 523 i 518 K.K. wypadł dla wszystkich prócz Stołowa nader korzystnie. Stołow skazany został na trzy lata więzienia zamieniającego dom poprawy—pozostałych sąd uniewinnił. (b)

**Sesja Sądu Okręgowego w Wilejce.**

Dowiedujemy się, że sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego w Wilejce wyznaczona została na pierwszego lutego br. i trwać będzie do 10-go lutego. Z sesją udają się sędzia Hau-rykiewicz i sędzie Okulicz.

**Sprawa 94-ch komunistów.**

Sprawę dziewięćdziesięciu czterech komunistów wyznaczono na 1-go lutego br. [sch]

**Zbłoścy skazani na karę śmierci**

W sądzie apelacyjnym rozstrzygnięto sprawę znanych sprawców zabójstwa sześćdziesięciu czterech ludzi. Są to oskarżeni Zbłoścy.

Oskarżał prokurator Przyluski. Bronili oskarżonych z urzędu — Zbłośką adwokat Kulikowski, Zbłośkiego zaś adw. Gawędo.

Zbłośki przyznał [sic] przed sądem do wszystkich zabójstw i w ostatnim swem słowie powiedział „jestem cztery razy karany i cztery razy skazany na śmierć, niech będę i piąty raz — i proszę o jaknajchlejsze wykonanie wyroku.

Zbłośka natomiast do winy się nie przyznał.

Sąd po długich naradach skazał oboje oskarżonych na karę śmierci. (sch)

**Tydzień Obrony Przeciwigazowej.**

Istniejące u nas od roku 1922 Tow. Obrony Przeciwigazowej ma na celu uświadomienie społeczeństwa o znaczeniu t. z. bronii chemicznej czyli gazów trujących i przygotowanie narodu do samoobrony w razie wybuchu wojny. Już w czasie ostatniej wojny broń chemiczna (gazy trujące) odegrała olbrzymią rolę, powodując około 30 proc. strat w armjach zachodniej europejskich. W przyszłych wojnach broń ta jako tania i skuteczną będzie posiadała obok lotnictwa znaczenie dominujące. Skutki tej nowoczesnej taktyki prowadzenia wojen odczuja nie tylko armie lecz również ludność cywilna krajów wojujących, zwłaszcza ludność wielkich miast, będących ośrodkami władz naczelnych i mobi-

**Pożar w Mandzurji ugaszono.**

MOSKWA, 26.1. PAT. Sowiecka Agencja prasowa dowiaduje się ze źródeł oficjalnych, że 24 stycznia r. b. został podpisanymi pomiędzy konsulem generalnym unji sowieckiej w Mukdenie Rakowskim a ministrem spraw zagran. 3 ch prowincji wschodnich Kao układ zawierający następujące postanowienia: Dyrektor kolei wschodnio-chińskiej Iwanow zostanie wraz z innymi aresztowanymi urzędnikami i robotnikami wypuszczony na wolność, poczem przywrócona będzie normalna komunikacja kolejowa. Transporty wojska będą się odbywać do czasu ustanowienia specjalnych przepisów na dotychczasowych podstawach. Wszelkie inne związane z konfliktem kwestje będą przedmiotem dalszych rokowań. Komisarjat ludowy dla spraw zagran. otrzymał już doniesienie o wypuszczeniu na wolność Iwanowa oraz reszty aresztowanych.

**Bezrobotni w Niemczech**

BEOLIN, 26.1. Pat. W czasie między 1 a 15-tym b. m. liczba bezrobotnych pobierających całkowite zapomogi wzrosła z 1,497,516 do 1,762,105. W tymże samym czasie liczba osób pobierających częściowo zapomogi wzrosła z 1,821,590 na 2,092,958.

**Druga serja dolarówki.**

WARSZAWA, 26. 1. Pat. Z dniem 1-go marca r. b. przypada termin płatności 6 proc. premjowej pożyczki dolarowej. Ponieważ dolarówka cieszyła się dużym popytem, Min. Skarb. chcąc umożliwić publiczności korzystne lokowanie drobnych nawet oszczędności, wypuszcza drugą serję dolarówki. Warunki nowej serji są znacznie korzystniejsze niż poprzedniej.

Losowanie premji odbywać się będzie co dwa miesiące zamiast jak dawniej co trzy miesiące, przyczem suma wygranych losowanych pierwszego roku podwyższona została do 50,000 dolarów i wynosi obecnie 250,000 dol. Ponieważ pożyczka spłacana jest po 5-ciu latach, ogólna suma wylosowanych premji wyniesie 1,250,000 dolarów. Obligacje serji II-iej będą na żądanie właścicieli wykupywane przed terminem płatności przez Bank Polski według kursu dolara.

Obligacje serji I-iej mogą być konwertowane na serję II-gą, przyczem o ile konwersja będzie dokonana przed pierwszym marca, t. j. przed terminem płatności ostatniego kuponu, właściciele obligacji mają prawo kupon odciąć i zachować do realizacji. W ten sposób w ciągu lutego oprocentowanie będzie podwójne.

Sprzedaż odbywać się będzie nietylko za waluty zagraniczne lecz i za złote, aczkolwiek zarówno kapitał jak i proc. oraz premje spłacane będą w efektywnych dolarach. Cena dolarówki wyniesie przy dzisiejszym kursie dolara około 36 zł. Nowe dolarówki nabywać można we wszystkich oddziałach Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w P. K. O. poczynając od dnia 1-go lutego.

**OD ADMINISTRACJI.**

Na podstawie odnośnych zarządzeń centralnych władz pocztowych od dn. 1 stycznia b. r. zamówienia na prenumeratę „Słowa“ przyjmują wszystkie urzędy pocztowe na terenie całej Rzeczypospolitej. Każdy przeto czytelnik ma odtąd możliwość zaprenumerowania i opłacenia należności za pismo nasze bądź w naszym ciągu bezpośrednio w Administracji lub w którymś z naszych oddziałów prowincjonalnych, bądź w najbliższym urzędzie pocztowym.

Urzędy pocztowe przyjmują przedpłaty abonamentowe między dn. 15 a 25 miesiąca poprzedzającego ten, na który czytelnik „Słowo“ zamawia.

Ze względów technicznych urzędy pocztowe zapotrzebowują Administracji jedynie ogólną dla swego okręgu doręczoną ilość egzemplarzy „Słowa“, nie wyszczególniając nam kto pismo zamawia.

Z tej racji wydawnictwo narażone jest na dotkliwe straty wynikające z niemożności sprawdzenia kto z p. p. Prenumeratorów zamawia pismo w urzędach pocztowych i wynikającego stąd wysyłania podwójnych egzemplarzy (jeden bezpośrednio od nas, drugi za pośrednictwem poczty).

Chcąc tego uniknąć w m-cu lutym, uprzejmie prosimy p. p. Prenumer. o wnoszenie przedpłat na m-c luty i następnie już w czasie między 15 a 25 b. m. na pocztę, w oddziałach lub, jak dotąd, w centrali Wydawnictwa.

Prosimy też tych naszych czytelników, którzy „Słowo“ zamówili przez pocztę o wypełnianie poniżej podanego schematu zawiadomienia które po wycięciu z gazety i nalepieniu na zwykłą pocztówkę prosimy przesać do Administracji (Wilno, Mickiewicza 4).

Wszystkim p. Prenumer., którzy przed końcem b. m. przedpłat nie wniosą, będziemy zmuszeni wysyłkę „Słowa“ z dn. 1-11 — przerwać.

**ADMINISTRACJA „SŁOWA“ WILNO**  
Mickiewicza 4.

Zamówilem „Słowo“ bezpośrednio w urzędzie pocztowym, a nie jak dotąd w Administracji pisma.

Proszę mi pisma z Wilna nie wysyłać pod adresem.

W.P.

**Kino-Teatr „Helios“**  
Dziś. Ostatnie arcydzieło reżys. genjaln. Buchowieckiego **Polak Negri** w styl. pow. królowa ekranu **Sudermana**  
Od dn. 26 do 28 stycznia wyłącznie rb. będzie wyświetlany film w óktałach **„Posród dzikich i dzikich zwierząt“**  
KULTURALNO OŚWIATOWY KINO CZYNNIE: od g. 4 ej do 11 m. 30 w. SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 3)  
**Kino Kameralne** Dziś premiera! Bożyszcze kobiet **GEORG O'BRIEN** w sensacyjno-romantycznym dramacie w wielkich 8 akt **„Polonia“** Kobiety Wschodu i Zachodu ul. Mickiewicza 22

**„Jej wielka miłość“** dramat miłości, nie-nawidzi i kobiece.  
zestymy w 7 akt. „Z serji wszechświatowych filmów“. Seansy 4 6 8 i 10  
Nad program: **„Peehowy John“** 2 akty niepowodzeń.

**Pokój**  
DO WYNAJĘCIA ładny, słoneczny, z niekierującym wejściem.  
Ul. Rossa 10 mieszkanie Studniokich. Koflaja Bankowa przed mostem murowanym.  
Piszczol do sprzedania najlepsze gatunku, b. młode (wydają do 2 pudy i więcej). Ula ramowe dubeltowe warsz. konstrukcji Cenna od Zł. 65. Apress: p. Mejszaga, w. Koncystaw, Mickiewicza 37, m. 17. Od g. 1—4 pp.

**WSZELKIE ROBOTY PRECYZYJNE oraz PODZIAŁY**  
WYKONYWA FABRYKA **G. Gerlach Warszawa** Tel. 20-67 Tamka 40.

**Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiańców**  
Zawalna 1; telef. 1 — 47 telef. boczniczy kolejowej 4 — 62.  
**Bacznosc producenci rolni!!**  
Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.  
NAJWYŻSZA CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.  
Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.  
Zwracamy uwagę na: 1) Ulgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portom w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.  
Wszystkie powyższe warunki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linje kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnie z Bałtykiem.  
O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

**Kamienie żółciowe**  
Usuwa bez bólu Cholekinaza Niemojowskiego.  
Ataki w zupełności ustają  
OBJAWY: (początkowe) Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie sechodzą się zebra) Pobolewanie i waga. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach Odbijanie gazami Wzdęcia i burczenia w kiszczkach Bóle i zawroty głowy Silna zniecierpliwienie OBJAWY: (początek ataków) dołku w wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tyłnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę Wzdęcia brzucha, rozszarpane żeber i parcia na kiszczki stolowa. Brak tohu oraz b. w plecach i klacie piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty i żółta, dreszcze, zimne poty żółtaczka  
Skład główny: Aptekarz H. Niemojowski  
Warszawa Nowy-Swiat 5  
Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i aptekach W. Z. P. Nr 37, dn. 3-VIII-25 r.

**Zapisujcie się do L. O. P. P.**

**HYGJENA CZY KOKIETERJA**  
SĄDZIE PANIE SAME ...  
Krem Simona „Crema Simon“ uwalnia skórę od wszelkich niedoskonałości, pobudza życiowe funkcje naskórka i nadaje w ten sposób miękkość, delikatność i aksami- ność skórze, białość i czystość cerze. Bajkowa śnieżność tego doskonałego toaletowego Kremu, jego zapach z czyszych esencji kwiatowych, jest własnością dzięki której Puder Simona „Poudre Simon“ się nie osypuje, wykańczając w sposób tak przyjemny toaletę kobiety, że ta nie wie już, gdzie się kończy higjena... a gdzie się rozpoczyna kokieterja.  
DO NABYCIA WSZĘDZIE  
Parfumerie Simon, 59 Fg. St. Martin, Paris.

**DZIERŻAWY**  
poszukuje zawodowy inwentarz posiadający inwentarz żywy i martwy. Adres: poczta i majątek Łuczaj Duńowiecki powiat A. Su- szyński.

**Gotowe kroje**  
i na obstalunek sukien, płaszcz i bielizny według żurnali w cenie od 50 groszy do nabycia w PRACOWNI Damskich ubiorów Orlana 2-1.